



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 127 (12910)

Wtorek, 2 lipca 1996 r.

cena 90 ct

Prezydent czyni zarzuty ministrowi energetyki

Prezydent Algirdas Brazauskas zarzucił ministrowi energetyki Sauliusowi Kutasowi, że ten "nie rozumie, co znaczy granica państwa i jej bezpieczeństwo". Na poniedziałkowej konferencji prasowej przywódca państwa zaznaczył, że minister energetyki ma być nie tylko specjalistą w swojej branży, ale też politykiem. W ten sposób odpowiedział na pytanie związane z żądaniem niektórych frakcji sejmowych, aby zwolnić S. Kutasę za niedawne krótkotrwałe odłączenie elektryczności dla obiektów strategicznych.

W poniedziałek prezydent popęcił podobne poczynania energetyków, dodając jednocześnie, że organizacje budżetowe nie mogą rozstrzygać własnych problemów kosztem energetyków. "System energetyczny dożył się już do tego, że np. zlikwidować wszystkie swoje inspeksje sprawdzające zużycie energii elektrycznej", powiedział A. Brazauskas. Dodał on, że podobne problemy powstały w związku z ustaleniem niektórych osób prawnych i fizycznych, że za elektryczność można nie płacić lub kraść ją. "Rozumiem irytację ludzi z powodu podrożenia energii cieplnej i innej. Ale dziś nie rozstrzyga ono problemów energetyki", powiedział prezydent.

Przywódca litewski przyznał, że "naszemu krajowi bardzo się nie widziło z kierownictwem energetyki i wiele straciłmy z tego powodu".

Smutne akcenty radosnej uroczystości

W sobotę na wydziale slawistyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego wręczone zostały dyplomy bakałarzy i magistrów. Zwracając się do polonistów, rusycystów i białorusistów prorektor uczelni Irena Musteikienė mówiła o tym, jaką rolę odgrywać będą w szkołach, w których podejmą pracę, o tym, że od nich właśnie zależy wychowanie pełnoprawnych obywateli swego państwa. Gratulacje byłym studentom składali również wykładowcy, w tym też prorektor wydziału Romuald Narudniec.

Obfity plon wydała w tym roku polonistyką: jej progi opuściło 49 dyplomowanych polonistów, posiadających dodatkowo kwalifikacje nauczyciela prac lub biologii. Dyplomy z wyróżnieniem otrzymały Wiesława Gawarska, Teresa Zubel i Bożena Dzeno. Wydział dorobił się również magistrów w osobach Grażyny Bogdziewicz, Wiesławy Borejko, Jolanty Kuźmickiej, Lili Ogint, Elwiry Ostroch.

Cieszy fakt, że tylu młodych, wykształconych ludzi może przyjść

do szkół, wielu z nich zresztą już ma za sobą pewną praktykę pedagogiczną. Niektórzy jednak będą szukać pracy poza szkołą — z różnych względów. Wiadomo, jakie są płace nauczycieli, nie wystarczają na codzienne potrzeby, a jak ma radzić sobie ktoś, kto dopiero zaczyna dorosłe życie, nie ma niczego, oprócz wiedzy i... rodziny.

Wręczenie dyplomów — to uroczystość piękna i radosna, taka też musiałaby być niniejsza relacja. Tak się jednak składa, że zbyt wiele rzeczy też radosno przemienia. Byli studenci opuszczają uczelnię, a jednocześnie przyszli studenci składają dokumenty na studia. Jazd nieraz pisaliśmy o tym, że na WUP będzie grupa lituanistów dla szkół nielitewskich. Miała to być szansa na rozwiązanie problemu niedoboru nauczycieli języka litewskiego w naszych szkołach. Komisja rekrutacyjna pracuje od tygodnia, ale nie wpłynęło jeszcze żadne podanie do tej grupy. Czyżby nie było chętnych? Jak poinformował nas przewodniczący komisji Jan Syrojć, zgłosiło się

już około 20 osób, ale żadna nie złożyła podania na ten kierunek z jednego względu: nie mają szans. Chodzi o to, że ubiegający się o przyjęcie na studia muszą mieć w świadectwie dojrzałości ocenę z piśmennego egzaminu z języka litewskiego oraz języka obcego. Wiadomo, że maturzyści w szkołach polskich i rosyjskich mieli tylko ustny egzamin z języka litewskiego, a więc przy składaniu dokumentów na studia otrzymują 0 punktów.

Konkurs na wydział lituanistyki z roku na rok jest coraz większy, każdy punkt się liczy. W ten sposób absolwenci szkół nielitewskich nie mają po prostu szansy dostania się na studia, a z tego wynika, że grupa raczej nie zostanie skompletowana... W sprawie tej są podejmowane interwencje, mamy nadzieję, że problem da się rozwiązać, potrzebna jest tylko dobra wola ze strony rektoratu WUP i dziekanatu wydziału lituanistyki.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIU: szczęśliwa chwila po otrzymaniu dyplomów.
Fot. Bronisława Kondratowicz



Z ostatniej chwili

Jak poinformowano redakcję wczoraj absolwenci szkół nielitewskich będą przyjmowani na lituanistykę według nowych zasad, zgodnie z którymi będzie uwzględniany stopień z egzaminu jęz. litewskiego — ustny. W ten sposób wstępujący nie tracą żadnych punktów przy ustalaniu stopni konkursowych. Podania przyjmowane są codziennie do piątku od godz. 10 do 16.

Inf. wł.

ARDNA

Wytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

KAWIARNIA Alina

OFERUJE POLSKIE DANIA
ORAZ ORGANIZUJE
PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH
OKAZJI
Serdecznie zapraszamy!
Vilnius, Pylimo 49, tel.
62-20-04.

Sentencja dnia

Idee są jak gazy: swobodne — rozpraszają się nieszkodliwie; uciekane — doprowadzają do wybuchu.

WOLTER

ZNAJ WILI
78 24 00 6 6 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Dlaczego w Szumsku wody nie ma

Chałtura wyłazi, ludzie cierpią

Czytelnicy: połowa naszego miasteczka od pół roku nie ma wody. Mimo że regularnie płacimy za nią. Zwracaliśmy się wszędzie, wyników — żadnych. Co mamy robić, może redakcja dopomóż?

Rozmawiamy więc z Mirosławem Aleksandrowiczem — przewodniczącym starostwa szumskiego. Z rozmowy tej wyłania się obraz bardzo nieciekawej i, co istotne, charakterystycznej dla wielu miasteczek i miejscowości Wileńszczyzny.

Szumsk w rejonie wileńskim liczy około 1200 mieszkańców. Co najmniej 10 proc. stanowią bezrobotni. Są to głównie mężczyźni, którzy przednio dojeżdżali do pracy w Nowej Wilejce, do tamtejszych molochów przemysłowych, które wraz z utratą więzi ekonomicznych z byłym ZSRR, przestały praktycznie egzystować.

Zdaniem Aleksandrowicza, mieszkańcy Szumsku w swej masie są ludźmi niezamożnymi, wręcz ubogimi. Jaki to jednak ma związek z wodociągiem, który teoretycznie jest, praktycznie jednak ludzie z niego korzystać nie mogą?

Znowu udzielamy głosu przewodniczącemu starostwa: wodociąg jest naszym niechlubnym dziedzictwem posowchozowym. W swoim czasie swoch "Szumsk", zgodnie z ówczesnym hasłem: "wszystko dla narodu" doprowadził do mieszkań wodę bieżącą. Wodociąg jednak przekładano bez należytego nadzoru specjalistów. Zdarzało się nawet, i dość często, że łączono rury o różnej średnicy. Chałtura ta wyłazi obecnie. Stale coś się psuje, stale coś naprawiamy. Rury przeżarła rdza, wieża ciśnienia pilnie wymaga remontu, etc.

— Jakie są perspektywy?
— Żadnych — stwierdza szczerze Aleksandrowicz. Wodociąg to nasza bieda, sprawa ta jest od pewnego czasu na porządku dziennym, szukaliśmy i szukamy jakiegokolwiek możliwości remontu urządzeń. Gospodarka komunalna nie ma jednak pieniędzy. Nie stać nawet na kupienie 100 metrów rur do niezwłocznej wymiany.

Okazuje się, że z powodu braku wody w miasteczku nie można otworzyć szpitala po remoncie.

... Wygląda, że sytuacja jest po prostu bez wyjścia. Pieniądzy nie ma i nie nie zapowiadają, że będą. Czytelnikom, którzy do nas się zwrócili, radzić możemy jedno, żeby kopali studnie. Tak jak dawniej, gdy w każdym niemal obciążeniu była woda, przy tym czysta, woda. Podobno jest jej wystarczająco i niebryt

głęboko znajduje się (8-10 gisonów). Radzić jednak można, ale wykopanie studni też sporo kosztuje, a ludzie pieniędzy nie mają. Stąd wniosek: połowa mieszkańców Szumsku wody mieć nie będzie, a jeśli nawet — to z przerwami, od jednego łatania dziur do drugiego...

A tak na marginesie i zupełnie prywatnie. Przecież to bardzo smutne, że 600 mieszkańców Szumsku nie może sobie codziennie ugotować stawy, nie mówiąc już o kąpieli, pomijając to, że spał jest zamknięty z powodu nieczynnego wodociągu.

Niedawno zatelefonował do redakcji kierownik pewnego zespołu, że w pewnym klubie na Wileńszczyźnie wystąpili na wiodni, bo scena jest w takim stanie, że w każdej chwili grozi runięciem. Pewien nauczyciel

jednej ze szkół podwileńskich opowiadał, że w ich polsko-litewskiej szkole polskie dzieci w zimie siedzą w klasach w paltach, bo nie stać było na kupienie kotła ogrzewczego. W drugiej połowie budynku, gdzie się mieszczą klasy litewskie, było ciepło, ponieważ jakaś społeczna organizacja z Wilna, naturalnie litewska, urządzenie takie kupiła. A polskie matki często zadają temu nauczycielowi pytanie: "Panie, a może warto moje dziecko przenieść do litewskiej klasy, przynajmniej nie będzie zmarło...".

Przykłady podobne można mnożyć w nieskończoność. Czy wobec nich najważniejszą rzeczą dla Wilna i Wileńszczyzny jest budowa Domu Polskiego. Za te miliony litów wilińskowi i podwilińskowi mogło być się porządnie umyć, siedzieć w ciepłych szkolnych klasach, lecz się w własnym miasteczku, wręcz śpiwać i tańczyć na scenach, które nie grożą zawałeniami się w każdej chwili.

Halina JOTKIAŁO

Wiadomości w kilku zdaniach

* W piątek prezydent Litwy Algirdas Brazauskas wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy, w której składa życzenia sferowi Ukrainy i wszystkim mieszkańcom kraju z okazji zatwierdzenia nowej konstytucji.

* Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, który w piątek wrócił z długotrwałej podróży do Włoch i USA, uda się we środę z dwudniową wizytą do Niemiec.

Najważniejszą częścią tej wizyty będą czwartkowe spotkanie A. Brazauskasa z prezydentem Niemiec Romanem Herzogiem i kanclerzem Helmutem Kohlem w Bonn. Niemcy stają się najważniejszym partnerem gospodarczym Litwy. Obecnie są na drugim miejscu w handlu naszego kraju z innymi państwami.

* Prezydent Algirdas Brazauskas powiedział, że jeszcze nie zapoznał się z oświadczeniem grupy członków frakcji Związku Ojczyzny (Konservatywistów Litwy), wzywającym, aby niezwłocznie zwrócić się do rządów Rosji i Izraela w sprawie ekstradycji uczestników ludobójstwa Petrasa Rasiłanasa i Noachimasa Dušaniskisa.

* Komisja państwowa Republiki Litewskiej ds. delimitacji i demarkacji granicy państwowej Republiki Litewskiej i ustalenia strefy ekonomicznej na Morzu Bałtyckim udała się do Rygi na kolejną rundę negocjacji Republiki Litewskiej i Republiki Łotwy na temat delimitacji granicy państwowej i strefy ekonomicznej oraz szelfu kontynentalnego na Morzu Bałtyckim.

* W poniedziałek w Brukseli rozpoczęło się posiedzenie stałej grupy transportu G-24. Na posiedzenie zaproszono także przedstawicieli Litwy. Zostaną omówione wyniki wykonywania uchwał konferencji w sprawie transportu, która w 1994 r. odbyła się na Krecie, przeanalizuje się też kwestie strefy transportowej, transportu kombinowanego, polityki przekraczania granic.

Poza tym, w Brukseli zostanie omówiony projekt budowy korytarza transportowego (wchodzącej do niego magistrali "Via Baltica" i kolei litewskiej), kwestie rozbudowy portów morskich Bałtyku.

* W sobotę w stołecznym Akademickim Teatrze Dramatycznym odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Kongresu Kultury Litewskiej. Przybyło 200 delegatów spośród prawie 300 wybranych.

Pierwsze posiedzenie kongresu kultury poświęcono omówieniu stanu kultury, dyskusjom, nie podjęto żadnych zasadniczych uchwał. Forum będzie kontynuowało obrady po kilkumiesięcznej przerwie — w dniach 28-29 września. Przerwę między posiedzeniami postanowiono zrobić po to, by po ustaleniu zasadniczych założeń zostało dość czasu na szczegółowe omówienie dokumentów.

Kongres Kultury Litewskiej zorganizowano po raz drugi. Pierwszy raz odbył się 6 lat temu — w 1990 r.

* Ambasada Federacji Rosyjskiej na Litwie składa podziękowanie kierownikowi i funkcjonariuszom organów praworządności Litwy za operatywne wykrycie sprawców bandyckiego napadu na pierwszego sekretarza ambasady Rosji Władimira Pozdorowkina i zwrócenie uprowadzonego samochodu.

* Z międzynarodowego festiwalu teatralnego "Baltoscandal'96" w estońskim mieście Rakvar wróciła trupa Litewskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego pod kierownictwem reżysera Oskara Koršunovasa. Na festiwalu wspaniale przedstawił najnowszą jego pracę — spektakl — "Starucha-2".

W tegorocznym festiwalu uczestniczyli aż 35 trup teatralnych z USA, Chin, Włoch, Szwecji, Niemiec i innych państw. Najlepsze recenzje miały spektakl Oskara Koršunovasa i chińska opera "Zhang Lie Zhuangyun".

Organizatorzy "Baltoscandal" już zaprosili Oskara Koršunovasa na następny festiwal, który odbędzie się w 1998 roku.

* W Prelii odsłonięto rzeźbę dla upamiętnienia samotnego podróżnika, mieszkańca Kłajpedy Gintarasa Paulionisa.

Stoi ona w miejscu, gdzie Morze Bałtyckie wyrzuciło na brzeg rozbitą łódź wiosłową. Przed dwoma laty łódź Gintarasa Paulionisa dopłynęła do Szwecji i Danii, a w drodze powrotnej pochłonięta go fale morskie.

* W Kownie zgromadzili się litewscy przedsiębiorcy z Izby Handlu, Przemysłu i Rzemiosł Wilna, Kowna, Kłajpedy, Szawel i Poniewieża, reprezentujący 1200 podmiotów gospodarczych. Założyli oni swoje stowarzyszenie, zatwierdzili jego statut, wybrali kierownictwo. Tak zakończyło się kształtowanie nowoczesnego systemu izb handlu, przemysłu i rzemiosł. Tej samorządowej instytucji przedsiębiorców państwo w trybie ustawowym udzieliło prawa reprezentowania i bronienia interesów przedsiębiorczości.

* Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej poinformował, że 4 lipca 1996 r. o godz. 10 w stałej siedzibie Sądu Konstytucyjnego w Wilnie przy al. Giedymina 36 odbędzie się posiedzenie Sądu Konstytucyjnego, na którym rozpatrzona zostanie sprawa, z jaką się zwrócił sąd dzielnicy nr 2 m. Wilnius — czy punkt 1 części pierwszej art. 8 Ustawy RL o adwokatwie nie koliduje z częścią pierwszą art. 48 Konstytucji Republiki Litewskiej.

* Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas zgłosił Sejmowi do ratyfikacji umowę o pożyczce między Republiką Litewską oraz Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju, na mocy której Litwa ma otrzymać 30 mln USD kredytu. Umowa podpisana została 20 czerwca w Waszyngtonie.

Na tematy aktualne

S. Pečeliūnas: "Litwie grozi system dwupartyjny"

Zdaniem starosty frakcji demokratów Sauliusa Pečeliūnasa, nowa ustawa o wyborach do Sejmu "pcha Litwę do systemu dwupartyjnego, który obecnie byłby nader niebezpieczny dla naszego państwa". W piątek na konferencji prasowej powiedział on, że "to grozi ukształtowaniem dwupartyjnej nomenklatury, co stworzyłoby sprzyjające warunki do skrywania korupcji".

W uchwalej przez Sejm w czwartek nowej redakcji ordynacji wyborczej do Sejmu przewidziano 5-procentowy próg dla partii, żeby trafić do Sejmu, dla koalicji natomiast — 7 proc. Jednak największe zaniepokojenie S. Pečeliūnasa wzbudza całkowity upadek zaufania do słów wysokich urzędników. Pogłoski o możliwym porozumieniu się wielkich partii zyskały teraz, jak powiedział, konkretne urzeczewienie. S. Pečeliūnas przypomniał, że przedstawiciele wszystkich frakcji porozumiali się na spotkaniu z prezydentem kraju, że nie zostaną zmienione niektóre istotne zasady w wyborach do Sejmu.

S. Pečeliūnas uważa, że nowa redakcja ordynacji wyborczej do Sejmu została uchwalona z pominięciem wymagań statutu Sejmu. Grupa parlamentarzystów, jak powiedział, zwróciła się do sejmowej komisji etyki i procedur z wnioskiem o zbadanie tego faktu. S. Pečeliūnas spodziewa się, że w najbliższym czasie uda się zebrać potrzebne 29 podpisów posłów na Sejm, na poparcie takiego wniosku.

Liberalowie uważają, że partie nie powinny afiszować swej bezsilności

Litewski Związek Liberatów LZL, który nie posiada przedstawicieli w Sejmie, nie zamierza stać się inicjatorem wspólnego oświadczenia partii na temat zmienionej ordynacji wyborczej do Sejmu.

Przewodniczący LZL Eugenijus Gentvilas powiedział korespondentowi ELTA, że nie popiera on założenia, zgodnie z którym w Sejmie będą reprezentowane tylko te partie, które w wyborach proporcjonalnych uzyskają 5 procent głosów wyborców. E. Gentvilas uważa, że jest to decyzja nie mająca żadnej perspektywy, stwarza bowiem precedens do rozszerzenia się systemu dwupartyjnego. "Praktyka światowa dowodzi, że w tak małych państwach jak Litwa jest wielopartyjny system,

który normalnie działa i realizuje dużo stosunkowo niewielkich partii" — mówi lider liberatów.

E. Gentvilas powiedział, że liberatowie w tej kwestii nie ogłoszą jakiegokolwiek własnego bądź wspólnego z innymi partiami oświadczenia.

Liberatowie przed 4 lata w wyborach do Sejmu zgromadzili około 1,5 proc. głosów.

Minister energetyki powinen złożyć rezygnację?

Zdaniem starosty sejmowej frakcji demokratów Sauliusa Pečeliūnasa, minister energetyki Sauliusas Kutavicius, który przyczynił się do tego, że obiektom ochrony kraju została odcięta energia elektryczna, "albo sam musiał zorientować się i złożyć podanie o rezygnacji, albo premier musiał zgłosić prezydentowi jego dymisję". W piątek na konferencji prasowej poseł na Sejm zadał pytanie, czy to, że premier publicznie nie reagował na takie działania, oznacza, iż usprawiedliwia pozabawienie energii elektrycznej obiektów ochrony kraju? S. Pečeliūnas jako cynicznie określił zamiany zaprzestania o 1 lipca dostaw energii przedsiębiorstwom zadłużonym, bez względu na to, czy są prywatne, państwowe, czy należą do resortu ochrony kraju.

W ubiegłym tygodniu starostowie sejmowych frakcji demokratów, zesłańców i więźniów politycznych "Laisvė", Litewskiego Związku Narodowców — Saulius Pečeliūnas, Babs Gajauskas, Leonas Milčius i przewodniczący Związku Centrum Romualdas Ozolas w imieniu swych frakcji domagali się "niezwłoczności" zdymisjonowania ministra energetyki Sauliusa Kutaviciusa.

W swym oświadczeniu dla Sejmu oskarżając S. Kutaviciusa o to, że 21 czerwca przerwało dopływ elektryczności dla flotyli, i że energetycy wyłączyli radary na krajach państwowych. "Prawie na 4 godzinny granica Republiki Litewskiej stała się 'głucha i ślepa' — podkreślił na konferencji prasowej S. Pečeliūnas. Uważa on, że winne osoby należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

S. Pečeliūnas krytycznie ocenił prywatyzację obiektów energetycznych, przypominając, że spółki rosyjskie miały zamiar ją nabyć. "Jeżeli będą prywatyzowane najważniejsze obiekty — terminale, rafinerie ropy, naftociąg, to, jego zdaniem, obecne państwo może oponować cały system energetyczny Litwy i wówczas staniemy się całkowicie od niego uzależnieni" — ostrzegł. W ten sposób na Litwę, zdaniem S. Pečeliūnasa można będzie wywierać "presję nie tylko gospodarczą, ale również polityczną".

(ELTA)

Przedwyborcze posunięcia

Prezydent Algirdas Brazauskas przed podpisaniem nowej redakcji ustawy o wyborach do Sejmu, przez cały weekend miał zastrzeżenia, czy zmiany te nie są zbyt radykalne w systemie wyborczym. Jednakże szef państwa, ogłaszając nową redakcję ustawy kieruje się tym, że większość posłów na Sejm popiera ją.

W poniedziałek na konferencji prasowej A. Brazauskas powiedział, że na spotkaniu z przedstawicielami partii politycznych w maju ustalono, iż w wyborach proporcjonalnych nie ulegnie zmianie procentowy próg zgromadzonych głosów, umożliwiający liście partyjnej trafienie do Sejmu. "Jednak większość posłów na Sejm zdecydowała inaczej, nie będąc się temu przeciwstawiając", oświadczył prezydent.

A. Brazauskas zaznaczył, że w rozmowach z obokrajowcami często pytają go, ile partii jest reprezentowanych w Sejmie. "Słysząc podaną liczbę, wielu się dziwi — za dużo! Twierdzą oni, że trudno porozumieć się w różnych kwestiach, trudno porozumieć się co do koalicji, jeżeli takowa jest potrzebna", mówił szef państwa.

Znowelizowana ordynacja wyborcza do Sejmu została podpisana przez prezydenta w poniedziałek rano.

Rada Litewskiego Związku Centrum zaproszowała alfabetyczną listę wyborczą tej organizacji politycznej. Posiedzenie rady odbyło się w sobotę w Wilnie.

Na liście alfabetycznej są 102 osoby. Wśród nich — przewodniczący Rady

LZC Romualdas Ozolas, przewodniczący Zarządu Egidijus Bičkuskas, były mer Wilna Arunas Grumadas, ekonomista Kęstutis Glaveckas.

Ostatecznie listę wyborczą LZC uzgodnił zarząd tej partii po konsultacjach z oddziałami terytorialnymi. Na 17 sierpnia przewidziano kolejne posiedzenie Rady LZC, na którym ogłosi się datę konferencji wyborczej Związku. Na konferencji zostanie zatwierdzona ostateczna lista wyborcza LZC, która zgłosi się do zarejestrowania przez Główną Komisję Wyborczą.

W sobotę na posiedzeniu Rady omówiono program wyborczy LZC. Zgłoszono propozycje, które powinien omówić zarząd. Poprawiony wariant programu wyborczego zostanie zgłoszony na kolejnym posiedzeniu Rady.

Sekretarz LZC Vidmantas Stanilius przedstawił członkom Rady program przygotowania do kampanii wyborczej do Sejmu. Przewiduje on, że do 15 sierpnia terytorialne oddziały powinny całkowicie przygotować się do kampanii wyborczej — powołać szlify wyborcze, otworzyć rachunki, znaleźć lokale itd. W dniach 2-4 sierpnia nad Jezerami Trockimi LZC zorganizuje "obóz rodzin związków". Weźmie w nim udział około 600 osób.

Obecnie Litewski Związek Centrum ma w Sejmie dwóch przedstawicieli — Romualdas Ozolasa i Egidijusa Bičkuska. W wyborach do Sejmu przed 4 lata zostali oni wybrani w okręgach jednomandatowych. W

okręgu wielomandatowym LZC zdobył 3,9 proc. głosów, dlatego przedstawiciele z jego listy nie trafili do Sejmu.

Obecnie LZC ma około 1200 członków. W całym kraju działa 35 oddziałów LZC. Spośród 49 członków Rady w sobotnim posiedzeniu wzięli udział 33.

Rada Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej zezwoliła zarządowi partii na ustalenie terminu zwolnienia nadzwyczajnej konferencji LPChD, która ostatecznie zdecyduje o liście wyborczej chadeków i ich programie wyborczym.

W sobotę na posiedzeniu Rady LPChD zaprobowano tylko porządek obrad nadzwyczajnej konferencji.

Rada zaprosowała postanowienie o trybie ustalenia kolejności kandydatów LPChD do Sejmu. W uchwale wskazuje się, że członkom zarządu zgłasza się listę wszystkich kandydatów chadecki do Sejmu, podając ich podstawowe charakterystyki. Członkowie zarządu ze zgłoszonej listy typują 36 kandydatów (nie członków zarządu), którzy potencjalnie mogą zająć odpowiedzialne stanowiska w kierownictwie Sejmu i komitetach Sejmowych. Członkowie zarządu zgłoszą listę potencjalnych urzędników Sejmu z ramienia LPChD. Za każdego kandydata członkowie zarządu przegłosują w otwartym głosowaniu. Na każde stanowisko wypłyje się po 3 kandydatów, którzy zgromadzą najwięcej głosów.

(ELTA)

Nie pojedą pociągi

Spółka akcyjna "Lietuvos geležinkeliai" poinformowała agencję ELTA, że z powodu robót remontowych na kolei w dniach 1, 2, 3, 4, 5 lipca nie będą kursowały pociągi relacji Wilno-Szawle-Wilno nr 493/494.

Są to pociągi Wilno-Szawle nr 493, odjeżdżający z Wilna o godz. 10.22 oraz pociąg 494 Szawle-Wilno, wyjeżdżający z Szawle o godz. 15.35.

"Baltic Seaside Drama-98"

— pod takim tytułem wyczerpał w Nidzie, w domu twórczości "Urbo kalnas" rozpoczęło się międzynarodowe seminarium wyższych szkół teatralnych krajów bałtyckich i północnych.

W imprezie tej biorą udział pedagodzy i studenci wyższych szkół teatralnych Szwecji, Danii, Finlandii, Norwegii, Rosji, Estonii, Łotwy i Litwy. Inicjatorami przedsięwzięcia są profesorowie wyższej szkoły teatralnej w Helsinkach Annamari Karjalainen i Kari Väinänen. O przebiegu imprezy obaj wydział kontaktów międzynarodowych oraz wydział teatru i kina Litewskiej Akademii Muzycznej. Proces szkolenia na seminarium w Nidzie jest związany z twórczością Tomasa Manna. Jest to tradycyjne doroczne seminarium. W roku przyszłym impreza przebiegać będzie na Łotwie, północj — w Rosji, Estonii itd. Litewska Akademia Muzyczna zwyciężyła w konkursie na inaugurację przedsięwzięcia.

Ten międzynarodowy projekt finansują kraje północne: Ministerstwo Oświaty Finlandii, Ministerstwo Kultury Danii, szwedzki instytut Ars Baltica i Rada Ministrów Krajów Północnych.

W ostatnim tygodniu pracy wyniki seminarium (7 spektakli) zostaną przedstawione publiczności.

Inf. wł.

O sytuacji szkół polskich na Litwie

Oświadczenie posła Jana Mincewicza z trybuny sejmowej 27 czerwca 1996 r.

SZANOWNI POSŁOWIE!

System oświaty na Litwie Wschodniej istotnie ma wiele różnorodnych i bardzo ważnych problemów. Natomiast, gdy to pytanie rozpatruje się w Sejmie, a zwłaszcza w Komitecie Oświaty, zamiast obiektywnego naświetlenia tej kwestii, często podaje się informację jednostronną, tendencyjnie nieobiektywną, a nieraz całkiem świadomie podaje się kłamliwą informację, wypaczkając fakty i liczby. W na podstawie tej sfałszowanej informacji przyjmując się w Sejmie dokumenty, nie odpowiadające rzeczywistości.

28 maja br. posłanka szan. Romualda Hofertienė z trybuny sejmowej kategorię oświadczyła: "Obecnie na jednego ucznia szkoły rosyjsko-polskiej w Rudominie przypada 11,28 m kw., a na jednego ucznia szkoły litewskiej — 2,86 m kw". Zaś w rzeczywistości nawet według informacji podanej przez dyrektorów obu szkół, w I szkole śr. przypada na 1 ucznia 11,6 m kw., w II — 10,5. Czyli praktycznie jednako.

Takich przykładów dezinformacji można przytoczyć wiele. Przed rokiem sejmowy Komitet Oświaty zorganizował wyjazd członków komitetu do szkół rejonu wileńskiego i sołecznickiego w celu przekonania się, w jak dobrych warunkach pracują szkoły polskie i w jak złych — litewskie. Do wizytacji wybrano odpowiednio do tego celu szkoły. Dlatego nie odwiedzono polskich szkół ani w **Tietliarach**, **Podborzu**, **Wilksizkach** (rejon sołecznicki), ani polskich szkół w **Szumsku**, **Kowalczukach**, **Klenie**, **Płacieniszkach** w rejonie wileńskim. Te, ani szereg innych polskich szkół, nie zostały włączone do marszrutu, aby nie zobaczyć rozpadających się i z braku środków nie mających żadnej perspektywy ani na remont, ani na nowe budownictwo szkół. W żadnym dokumencie sejmowym (nie zważając na moje propozycje) nie stwierdzono, że szereg polskich szkół na Litwie znajduje się w stanie zagrożającym. Odwrotnie, w Sejmie forsuje się Rezolucję, w której mówi się o tym, że są krzywdzone ... szkoły litewskie, co nie odpowiada rzeczywistości.

Bardziej szczegółowo mówiłem o tym w swoim wystąpieniu z trybuny sejmowej 13 czerwca br. Są szkoły polskie, które nie zaszły remontu od 1965 roku i dawniej (np. w **Kowalczukach**), są budowane jeszcze przed I wojną światową i nie mające od tamtych czasów żadnych dobudówek (w **Tietliarach**, **Wilksizkach** i in.). W wielu z nich w tych nieodpowiednich warunkach uczą się na dwie zmiany. Długo wołała o pomoc znajdującą się na skraju Litwy szkoła podstawowa w **Szumsku**. Jednak nikt na Litwie jej głosu nie usłyszał. Obecnie buduje się tam dobudówkę na środki ... Państwa Polskiego. Jak gdyby tu uczyli się nie obywatele Litwy, ani dzieci poddaniok Republiki Litewskiej! A może **Szumsk** już nie jest na Litwie? Może na Litwie są Gierwiaty, gdzie wpakowane miliony na budownictwo szkoły litewskiej obecnie nie znajdują zastosowania?

Samorząd rejonu wileńskiego aż 40,5% rejonowego budżetu przeznaczają na oświatę. Jednak tych pieniędzy ledwo wystarcza na wypłatę gdań dla nauczycieli. O środkach na jakikolwiek remont nie ma

nawet mowy. W rejonie sołecznickim obliczono. że na najbardziej pilne i niezbędne minimalne remonty dla szkół rejonu potrzeba 188460 litów. Ale Ministerstwo i tych nie wydzieli. Obecnie ani w rejonie wileńskim, ani w sołecznickim nie buduje się żadnych polskich szkół. Natomiast buduje się 3 wspaniałe szkoły litewskie, gdzie uczniowie nie zapelniają ich pomieszczeń nawet do połowy. W rejonie wileńskim w **Rzeszy**, gdzie w szkole litewskiej uczy się zaledwie 137 dzieci, buduje się im ogromny kompleks budynków szkolnych, który ponad dwukrotnie przekracza zapotrzebowanie. To samo w **Jaszunach** w rejonie sołecznickim. zaś w samych **Sołecznickach** buduje się całe miasteczko szkolne o projektowanej pojemności na 816 uczniów (w szkole zaś uczy się tylko 381 uczniów). Ta nowoczesna szkoła litewska będzie miała najlepsze wyposażenie, o jakim tylko dzisiaj można marzyć. Zaś szkoły polsko-rosyjska, gdzie uczy się obecnie 1181 uczniów może tylko marzyć o takim komfortie. Takiej szkoły polskiej nie ma nigdzie w całym rejonie sołecznickim (gdzie Polacy stanowią 80% ludności), ani w całej Litwie Wschodniej. Na budowę tych trzech szkół litewskich, które będą na wpół puste, tylko w roku bieżącym (na kontynuowanie budowy) znalazłono około 20 mln litów, docelowo przeznaczonych wyłącznie dla tych szkół.

Dotychczas nie ma żadnej polskiej szkoły w rejonach jezieriskim, malackim, ignaliskim, druskienickim, gdzie mieszka około 20 tys. Polaków (czyli tyle, ile Litwinów w całej Polsce).

Dlaczego tak jest?

Odpowiedź można znaleźć w piśmie urzędowym nr 106-655 z dn. 27 maja br. wystosowanym przez przewodniczącego sejmowego Komitetu Oświaty szan. Genzelisa od premiera M. Stankevičiusa, w którym pisze: "Sytuacja szkół litewskich (sic: polskich — nie! Uwaga moja) na Litwie Wschodniej jest naprawdę tragiczna. Władze miejscowe nie troszczą się o nie. (...) Dla szkół litewskich na Litwie Wschodniej naprawdę potrzeba wyjątkowej (podkr. mojej) uwagi i pomocy". A więc o to właśnie chodzi. To w imię "wyjątkowej uwagi i pomocy" dla szkół litewskich znajduje się dziesiątki milionów, a polskie skazane na upadek. Oto dlaczego sejmowy Komitet Oświaty odrzucił moją propozycję, aby w Rezolucji został skonstatowany zły stan nie tylko litewskich, lecz również polskich szkół. Oto dlaczego odrzuceno w Sejmie zaproponowany przeze mnie projekt Uchwały "O zapewnieniu jednakowych warunków dla szkół mniejszości narodowych" (rej. nr 1708 dn. 21.06.1995). Oto po co potrzebny jest mił o rzekomo krzywdzonych szkołach litewskich.

Z całym zdecydowaniem oświadczam, że dążenie ze sprawą oświaty przyspieszyć przyniosą asymilację ludności polskiej na Litwie, dążenie do niestworzenia jednakowych warunków do pracy szkołom litewskim i polskim, postawienie szkół litewskich w stan wyjątkowej preferencji — nie ma nic wspólnego ani z demokracją, ani z równouprawieniem.

Jan MINCEWICZ,

poseł na Sejm LR

Wilno, 27.06.1996

Opinie

Okolice Wilna staną się norami zamieszkałymi przez koczowników

Decyzję rozszerzenia Wilna o jedną trzecią wielu, jak się wydaje, popiera. Tylko Polacy sprzeciwiają się, a "patrioci" myślą: aha, separatysty krzyczą, a więc decyzja jest dobra.

Moim zdaniem ta decyzja jest bardzo zła. Nie tylko dla Polaków, ale i dla wszystkich.

Rozszerzenie miasta, zwłaszcza tak drastyczne, na decyzję prominentów, zakłada ustalibowane życie przedmieścia. Ludzie, którzy od wieków tu pracowali, zostaną wciągnięci w wir mieścis, ich spokojne przytulne zagrody zamienią się w ponure zamieszkałe przez koczowników nory. Zamiast wspierania i zachęty do stałego osadnictwa i przywiązania do rodzinnej zagrody i wsi państwo wypycha coraz to nowe wspólnoty, podważając w ten sposób własne podwaliny.

Rozbudowa Wilna niszczy wspaniały krajobraz Wileńszczyzny: jej łąki, rzeki, wzgórza, lasy, drogi, ścieżki i wieś — wszystko zamienia w szarą strzęp — ni to wieś, ni to miasto. Przrydo coraz bardziej oddala się od miasta, gdyż lasy, które je otaczały, stopniowo obstawiane są norami i zamieniają się w grupy drzew.

Rozbudowa Wilna rozprasza po polach siły miejskie. Miasto, zamiast się skoncentrować na kulturze miejskiej, staje się tymczasowym obozowiskiem tułaczy. Rozbudowa Wilna sprowadza do miasta nowe grupy mieszkańców i wiele sił trwoni się na to, aby dopomóc im stać się wilaninami.

Rozbudowa miasta na decyzję rządu jest przejawem totalitaryzmu i złym przykładem na przyszłość. Większość zawsze może wypchać mniejszość. A urzędnicy nie będą musieli stanowić większości: mer czy prezydent, zapominając o tym, że są tylko sługami narodu, za jednym zamachem zburzają moją miejscowość rodzinną, moją wieś, ulicę, zagrodę, groby moich ojców, bo obliczyli, że im się to opłaca.

Nie można pozwolić urzędnikom decydować, czy należy rozbudowywać miasto, czy też nie. Muszą to regulować ustawy: broniące przyrody, własności, prawa wspólnot na osiadły tryb życia.

Potrzebę rozbudowy urzędnicy opierają na żelanym argumentie — opinii najemnych specjalistów. Podobnie jest, gdy się przychodzi do fryzjera, a on ciebie ostrzyże, chociaż jesteś żywy. Tak jest również z naszymi architektami, którzy na wszystkie pytania odpowiedzą jednako — trzeba budować. Zwalczają, że się za to płaci.

Algis STALGYS,

architekt

("Lietuvos rytas" 26.VI.96)

Ubóstwo na Litwie: po wyjaśnieniu przyczyn łatwiej je przezwyciężyć

Rok 1996 jest międzynarodowym rokiem walki z ubóstwem. Dziś w sali Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy odbędzie się promocja "Badań ubóstwa na Litwie", informuje ELTA. Te badania sfinansował i dopomógł ich przeprowadzaniem Program Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po odwołaniu niepodległości na Litwie powstają ostre problemy ekonomiczne okresu przejściowego. Kraj nieuchronnie zetknął się z ubóstwem. Dziś badania problematyki ubóstwa są bardzo aktualne dla Litwy. Jest to pierwsza próba zglebienia teoretycz-

nych kwestii między: właścicieli podziału i nierówności dochodów mieszkańców Litwy, określenie poziomu ubóstwa w kraju, analiza wpływu ubóstwa na jakościowe zmiany życia oraz zgłoszenie środków ograniczenia nędzy.

W przedsięwzięciu weźmie udział pełnomocny przedstawiciel Programu Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych Kornel Klejn, dyrektor grupy polityki społecznej dr Teodoras Medaidsis, kierownik grupy roboczej "Badanie ubóstwa na Litwie" dr Romas La-

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 28-30 czerwca br. w kraju zanotowano 445 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 5 obrzeżeń ciała, 6 gwałtów, 34 chuligańskie ekscesy, 24 rabunki, 3 oszustwa, 372 kradzieże. Skradziono 40 samochodów, znaleziono — 11.

Zarejestrowano 47 wypadków drogowych i 17 pożarów. Znalezione zwłoki 26 osób. Zatrzymano 62 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Ucierpląta attaché ambasady Białorusi

wody osobiste. Straty materialne — 3550 litów.

Tragiczny wypadek

30 czerwca o godz. 18 min. 45 na 33 km szosy Jurbarkas — Skaudvilė, Gražina Jucevičienė, jadąc opel recordem z niebezpieczną prędkością, straciła panowanie nad autem. Opel record zjechał z drogi i wpadł do rzeczki. W wyniku awarii zginęła kierująca, jej małżonk Rolandas Banilius, syn Audrius Banilius (ur. 1987 r.). Córka Viktorija i Egė Budiginaitė zostały umieszczone w szpitalu, są w ciężkim stanie.

Policzka ochrony Wilna podaje...

W dniach 28-30 czerwca w stolicy zarejestrowano 107 kradzieży. Okra-

dżono 21 mieszkań, 1 dom, 1 piwnicę, 2 domki letniskowe, 5 instytucji, 2 kioski handlowe, 41 samochodów.

Z mieszkania ob. J. przy ul. Šitnamių, w dniach 29-30 czerwca, po wyważeniu drzwi skradziono: wideo-magnetofon "Elektra VCP5600 KEM", aparat fotograficzny, kurtkę, 2 złote pierścionki, złote kolczyki, 100 litów, torbę podróżną "Lutta", dres "Lutta".

Z mieszkania ob. J. przy ul. Viršuliškių, w niejasny sposób zginęły: sprzęt muzyczny "Sony", videoplayer "Supra", 20 kaset wideo. Ob. J. powiadomił, że tego dnia w jego domu była jego matka, która urządziła libację z 2 nieznanymi kobietami.

W sobotę w nocy z otwartego z użyciem wytrycha mercedesa, należącego do ob. Swieczi E., skradziono aparat fotograficzny "Coniko", zegarek "Omega" i audiomagnetofon.

Przygotowała Irena LITWIN

Bośnia

Karadzić został "zastąpiony"

Przywódcą bośniackich Serbów Radovan Karadzić został "zastąpiony" — stwierdził koordynator cywilnej części operacji pokojowej w Bośni Carl Bildt w komunikacie opublikowanym w niedzielę w Sarajewie.

Karadzić przekazał swe funkcje i pełnomocnictwa zastępczyni i zrezygnował z przywództwa bośniackich Serbów.

"Dokument został podpisany i przypieczętowany przez pana Karadzicia" — stwierdził Bildt w oświadczeniu. "Od dzisiaj pan Karadzić nie może

pełnić żadnych publicznych funkcji ani dysponować publicznymi kompetencjami prezydenta Republiki Serbskiej".

"Od zaraz przyjmowanie przez urzędnika publicznego lub instytucję decyzji czy instrukcji od pana Karadzicia lub osoby przez niego upoważnionej jest bezprawne" — napisano w oświadczeniu.

Bildt powiedział, że pełnomocnictwa Karadzicia przejęła Biljana Plavšić, znana ze swych poglądów twardej linii.

Pomyślny przebieg wyborów komunalnych w Mostarze

Mimo drobnych incydentów i problemów technicznych, niedzielne wybory do władz komunalnych w podzielonym na strefy muzulmańskiej i chorwackiej Mostarze miały pomyślny przebieg. Tysiące Muzulmanów i Chorwatów zostało przewiezionych autobusami i pod eskortą policyjną do punktów wyborczych w strefach wpływów obu narodowości. Bezpieczeństwo zapewniło w mieście ponad tysiąc miejscowych policjantów oraz 2,5 tys. żołnierzy z sił pokojowych IFOR.

Według przepisów ordynacji wyborczej, mieszkańcy Mostaru musieli głosować w tych okręgach, gdzie byli zameldowani podczas ostatniego spisu powszechnego w 1991 r. W ciągu dnia do miasta dotarło także wielu uchodźców i wypędzonych z zagranicy, by uczestniczyć w wyborach. Konwojami autobusowymi przyjechało kilkaset

mostarskich Serbów, przebywających obecnie na stałe w nowej Jugosławii lub w serbskiej strefie Bośni.

Mieszkańcy Mostaru głosowali w niedzielę w wyborach do sześciu nowych rad okręgowych oraz do jednolitego parlamentu miejskiego. Instytucje te mają zastąpić dotychczasowe struktury komunalne — muzulmańskie w części wschodniej i chorwackie w zachodniej. Według planów zwierzchniego zarządu Mostaru z ramienia Unii Europejskiej, miejsca w jednolitym parlamencie miejskim mają być obsoadzone na zasadzie parytetu przez Muzulmanów, Chorwatów i Serbów. Po 16 przedstawicieli Muzulmanów i Chorwatów zostało wybranych w niedzielę, wraz z pięcioma delegatami serbskimi. Pozostali 11 Serbów zostanie wybranych później, gdy do miasta wrócą dalsi serbscy uchodźcy.

UZE - Belgia

Belgia objęła przewodnictwo Unii Zachodnioeuropejskiej

Przewodnictwo Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) — organizacji polityczno-wojskowej dziesięciu spośród piętnastu państw członkowskich Unii Europejskiej — przejęła 1 lipca na pół roku Belgia.

Belgijscy ministrowie spraw zagranicznych Erik Derycke i obrony Jean-Pol Poncet oświadczyli z tej okazji, że ich priorytetem będzie nadanie kon-

kretniejszego kształtu przyjętej przez NATO 3 czerwca w Berlinie koncepcji Wzajemnych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych (ang. CJTF). Chodzi o wydzielenie w ramach NATO sił i środków, które mogłyby być "wypożyczane" UZE do prowadzenia operacji pokojowych, humanitarnych bądź ratowniczych określonych w Deklaracji UZE podpisanej w Petersburgu koło Bonn.

Hiszpania

ETA nie przedłuża rozejmu

Organizacja baskijskich separatystów w Hiszpanii ETA zakomunikowała w poniedziałek, że nie przedłuża tygodniowego rozejmu, który wygasł w nocy na poniedziałek — podało hiszpańskie radio.

W oświadczeniu opublikowanym w baskijskim dzienniku "Egin" separatysty odrzucili warunki rozmów pokojowych stawiane przez partię polityczną Kraju Basków, lecz jednocześnie powiedzieli, że "pozostają otwarci na możliwość negocjacji".

ETA odrzuciła jednak (jako kolejny przykład "gnębienia jej" przez rząd) warunki dialogu, jakie postawił baskij-

skie partie polityczne: przedłużenie rozejmu i uwolnienie porwanego w styczniu tego roku pracownika więzienia.

Walcząca o całkowite uniezależnienie Kraju Basków od Madrytu, ETA dokonała od początku roku siedmiu zamachów terrorystycznych, w których zginęły 4 osoby. W ub.r. roku w wyniku takich zamachów zginęło 15 osób.

Rządząca w Hiszpanii Partia Ludowa Jose Aznara, podobnie jak wszystkie pozostałe partie — z wyjątkiem Herri Batasuna (politycznego ramienia ETA) — odrzucają wszelką możliwość kontaktów z ETA, dopóki nie zrezygnuje ona z walki zbrojnej.



Cypr - Turcja

Trybunał Europejski rozpatrzy skargę Cypru

Komisja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu ogłosiła w poniedziałek, że skarga wniesiona przez Cypr przeciwko Turcji 28 czerwca nadaje się do rozpatrzenia.

Oznacza to, że Trybunał wysłucha kilkunastu zarzutów rządu cypryjskiego (tworzonych przez Greków cypryjskich), m.in. dotyczących nielegalnego aresztowania około 1600 osób, uznawanych za zginione od 1974 r., oraz odmowy wydania przez Turcję zgody na powrót do północnej części Cypru około 170 tys. Greków i zwrot ich majątków.

Cypr jest podzielony na dwie strefy — grecką i turecką od 1974 r., kiedy to wojska tureckie zajęły północną część wyspy.

Wietnam

Do Muoi nadal sekretarzem generalnym partii

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wietnamu, Do Muoi, prezydent Wietnamu Le Duc Anh oraz premier Vo Van Kiet zachowali swoje stanowiska — poinformowały w poniedziałek wietnamskie źródła oficjalne po zamknięciu 8. zjazdu KPW.

79-letni Do Muoi piastuje najwyższe stanowisko w Wietnamie od 1981 r.

Włochy

Mafia: trwają przesłuchania b.szefa Publitalii

W poniedziałek, po raz drugi w ciągu kilku dni, w prokuraturze medialskiej przesłuchiowano byłego najbliższego współpracownika właściciela holdingu Fininvest Silvio Berlusconi, eksdyrektora Publitalii Marcello della Utrięgo. Prokuratura oskarża go o utrzymywanie przez 15 lat ścisłych stosunków z bossami Cosa Nostra i opłacanie mafii za "ochronę" sieci supermarkety Standa oraz telewizyjnych stacji przekazujących należących do Fininvestu.

Watykan

Papież: jedność przyszłością Kościoła

Papież Jan Paweł II jest przekonany, że przyszłością Kościoła jest jego jedność.

"Duch Święty nie da nam spokoju dopóty, dopóki nie przywrócimy pełnej jedności między nami" — powiedział w niedzielę, Ojciec Święty w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański.

Papież stwierdził, iż nie można zrozumieć historii Kościoła z jego podwójnym obliczem — wschodnim i zachodnim — jeśli nie zwrócimy się ku początkowi — którym był dla wszystkich Chrystus, zesłany Duch Święty oraz Apostołowie. Ojciec Święty podkreślił, iż z tych zjających i wspólnych początków nie będzie mogła nie wyrósnąć "nowa, upragniona jedność między chrześcijanami Wschodu i Zachodu".

W swym rozważaniu Ojciec Święty przyznał, iż już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa jego kontakt z różnymi

kulturami doprowadzał do różnego typu napięć. Wskazał przy tym, iż już w epoce apostołowskiej sobór w Jerozolimie musiał słać w sobór różne prądy chrześcijańskie i podkreślił, iż wydzielenie to pozostaje dowodem na to, że prawdziwie należy służyć bez kompromisów, ale przy zachowaniu zasad tolerancji i wspólnoty, co jak powiedział, nie było zawsze łatwe.

Po modlitwie Ojciec Święty przypomniał o kończącej się w niedzielę realizacji części programu pomocy dla uchodźców w Azji Południowo-wschodniej. Wskazując, iż międzynarodowa pomoc dotarła do setek tysięcy ludzi, którzy dzięki organizacji międzynarodowych znaleźli nowe miejsce zamieszkania lub mogli powrócić do swych domów, papież apelował o niezapominanie o losach tych ludzi a także tych, którzy nadal przebywają w obozach dla uchodźców.

USA - Rumunia

Hillary Clinton w Rumunii

W poniedziałek przed południem do Rumunii przybyła Pierwsza Dama Ameryki Hillary Rodham Clinton, odbywająca "na prośbę" amerykańskiego prezydenta podróż po siedmiu krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Bezpośrednio po przylocie do Bukaresztu małżonka prezydenta Clintona udała się na uniwersytet, jedno z ognisk rewolucji antykomunistycznej w 1989 roku. Po wygłoszeniu odczytu na uniwersytecie odwiedziła szpital Colentina, w którym leczy się chorych na AIDS.

Z Bukaresztu pani Clinton przybędzie do Warszawy, a następnie odwiedzi Republikę Czeską, Słowację, Węgry, Estonię i Finlandię. Podróż pani Clinton "akcentuje parcie udzielane przez Stany Zjednoczone nowym demokratom w regionie" i ma na celu "pokazanie światu, jak wielki postęp polityczny, ekonomiczny i społeczny zanotowały już społeczeństwa Europy środkowej i wschodniej" — podkreślił rzecznik pani prezydentowej, Neel Lattimore.

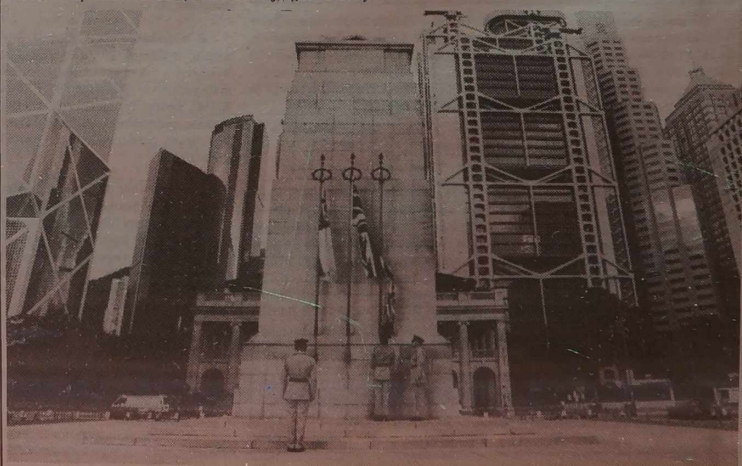
Hongkong

Sąsiedztwo historii z dniem dzisiejszym

Warta honorowa brytyjskich sił zbrojnych podnosi flagę angielską na monumente ku czci żołnierzy poległych w okresie I i II wojen światowych. Monument (en znajduje się w dzielnicy, słynącej ze swej architektury. Na le monumentu widoczne są "China Bank" (daleko do lewej), gmach Rady

Ustawodawczej (prosto obok monumentu), "Hongkong Bank" (czwarty z prawej) oraz "Standard Chartered Bank" (trzeci z lewej).

Fot. EPA - ELTA.



Dominikana

Wybory prezydenckie — 80 proc. zliczonych głosów

Przy około 80 proc. zliczonych głosach, po niedzielnych wyborach prezydenckich w Republice Dominikańskiej, centrowy kandydat Leonel Fernandez uzyskał 2,6 procentową przewagę nad lewicowym rywalem, Jose Francisco Pena Gomezem — poinformowały prasowe agencje w poniedziałek rano.

Około 200 międzynarodowych obserwatorów tej drugiej tury prezyden-

ckiej elekcji stwierdziło, że na ogół głosowanie przebiegało spokojnie i bez zarzutów.

Po zliczeniu 79,11 procent głosów wyborcza komisja podała do wiadomości, że kandydat Dominikańskiej Partii Wyzwolenia (PLD) Leonel Fernandez uzyskał 51,33 procent głosów, a przywódca Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej (PRD) Pena Gomez 48,67 procent.

Estonia-Lotwa

Rosjanie w Estonii i na Łotwie już głosowali

Rosjanie mieszkający w Estonii i na Łotwie już w niedzielę odbyli drugą turę wyborów prezydenckich. W Estonii głosowało około 20 tys. Rosjan w Tallinnie, Narwie i Tartu. Na terenie Łotwy w niedzielę głosowało 7800 mieszkających tam Rosjan. Lokale wyborcze uruchomiono w Rydze, Dyneburgu i Libawie.

Frekwencja była nieco niższa niż w pierwszej turze 16 czerwca. Wtedy niekwestionowane zwycięstwo odniósł kandydat komunistów Giennadij Żuganow, na którego w Estonii głosowało 63 procent mieszkających tam Rosjan, a na Łotwie 64,5 procent. Borys Jelcyń zebrał wówczas tylko 15 procent głosów.

Wyniki wyborów wśród Rosjan z Estonii i Łotwy ogłoszone zostaną dopiero w środę późnym wieczorem, po zakończeniu wyborów prezydenckich w samej Federacji Rosyjskiej.

Rosja

Jelcyń wyklucza cesje terytorialne na rzecz innych państw

Prezydent Rosji Borys Jelcyń wykluczył w niedzielę w wywiadzie dla agencji Interfax, by jego kraj dokonał jakichkolwiek cesji terytorialnych na rzecz innych państw. W tym samym wywiadzie Jelcyń potwierdził, iż Rosja podtrzymuje swe negatywne stanowisko w kwestii rozszerzenia NA-

TO na wschód i zachowa czujność wobec zagranicznych szpiegów.

"Nie mamy roszczeń terytorialnych wobec innych krajów, ale nie będziemy także akceptować roszczeń terytorialnych ze strony innych" — powiedział prezydent Rosji.

Zapowiedź wycofania 5.000 żołnierzy z Czeczenii

Prezydent Rosji Borys Jelcyń zapowiedział wycofanie do 12 lipca 5 000 żołnierzy federalnych z Czeczenii. Obietnicę tę złożył w wywiadzie dla agencji Interfax, opublikowanym w niedzielę.

"Obecnie 1 tys. żołnierzy opuszcza terytorium republiki (czeczeńskiej), a do 12 lipca jeszcze 4 tys. zostanie stamtąd wycofanych" — zapowiedział prezydent Jelcyń.

Żuganow apeluje o głosy wyborców

Kandydat komunistów na prezydenta Rosji, Giennadij Żuganow, zaapelował w poniedziałek do wyborców o oddanie na niego głosów, by uwolnić Rosję z niewolnictwa, biedy i "obozu koncentracyjnego", w który

przeistoczył kraj obecne władze.

"Jeśli się wszyscy zjednoczymy, doprowadzimy do odrodzenia Rosji" — zapewnił Żuganow na łamach poniedziałkowej "Prawdy" i "Sowieckiej Rosji".

Borys Jelcyń dał do zrozumienia, że wyniesiony nagle do najwyższych godności generał może zostać jego następcą

Car Lebedź

Dwie próby przewrotu w ciągu 48 godzin to dużo — nawet w kraju tak wielkim jak Rosja. Słowo "pucz" zabrzmiiało po raz pierwszy od pamiętnych wydarzeń 1993 r. — i to w odniesieniu do człowieka, który siłą zdławił wówczas rebelię Ruckiego i Chasbutatowa. Paweł Graczwow otrzymał wtedy za oddane Jelcyńowi zasługi złotą gwiazdę generała armii. W rezerwie obrony uważany był za nietykalnego.

"Paweł Siergiejewicz tuszując finansowe operacje, więc prezydent nigdy go się nie pozbędzie" — mówiono w kulturalach rosyjskiego "Pentagonu" na Arbacie. Borys Jelcyń wybaczył mu liczne afery korupcyjne, których generał był bohaterem, i dziesiątki tysięcy ofiar nieudolnie prowadzonej wojny w Czeczenii. Dopiero niebezpieczeństwo zagrażające samemu władcy wymusiło złożenie ofiary z "najlepszego ministra obrony ostatnich dziesięcioleci" — jak wyrażał się o Graczwowie. A było to niebezpieczeństwo największe — groźba utraty władzy. Jelcyń tylko nieznacznie przewaga głosów wygrał pierwszą turę wyborów prezydenckich. Apatia wyborców i związana z nią stosunkowo niska frekwencja nie daje gwarancji zwycięstwa w decydującym starciu trzeciego lipca. Prezydent potrzebuje w swoim otoczeniu nowych, lubianych twarzy i nie splamionych żadnymi aferami nazwisk.

Generał Graczwowa z dużą złotą gwiazdą na pagonach (odpowiadającą czterem zwykłym) zdemaskował dwugwiazdkowy generał Lebedź. Bohater pierwszej tury wyborów prezydenckich przybył na Kreml na zaproszenie prezydenta w charakterze średniowiecznego rycerza "bez łęku i skazy", aby "przywrócić siłę prawu i zaprowadzić porządek". Zaczął od uderzenia próby puczu, który w rzeczywistości okazał się poezynalną herbatką gru-



py bliskich Graczwowowi generałów w pokoju wypoczynkowym ministra. Nawet jeśli uczestnicy tego spotkania zastanawiali się, co zrobić, żeby utrzymać ministra w jego fotelu, i tak niewiele mogli zdziałać. Cała sprawa wywołała wrzawę wokół Lebedzia, zapewniając mu głośno wejście na szczyty władzy i pełne złośliwej ironii komentarze prasowe. Niespodziewanie stała się też katalizatorem lawiny wydarzeń i kadrowego trzęsienia ziemi, którego w tym akurat momencie spodziewać się niewiele. Lebedź wyraźnie dał do zrozumienia, że nie zamierza być na Kremlu marionetką lub tylko uczestnikiem dworskich gier. Wielu moskiewskich analityków uważa, że Jelcyń, uzupełniając swój program wyborczy o niektóre tezy generała, proponuje swoje rodzaju substytut instytucji wiceprezydenta. "Wiceprezydent" Lebedź, występujący w roli wypływowego kuratora tzw. resortów siłowych, zaczął zagrażać dotychczasowym pretorianom prezydenta: szefowi Służby Ochrony Prezydenta Aleksandrowi Korżakowowi i jego przyjacielowi — Michajłowi Barsukowowi, dyrektorem Federalnej Służby Bezpieczeństwa, czyli byłego KGB. Obaj, a zwłaszcza Korżakow, uznawani byli za szare eminencje Kremla. Kontrolowali niemal wzy-

sko, co docierało do prezydenta i co od niego wychodziło. Przyszły był Korżakowa i związanych z nim ludzi zależy pośrednio od utrzymania się u władzy Borysa Jelcyńa. Zwycięstwo komunisty Żuganowa może dla tych ludzi oznaczać nawet więzienie.

Po nieznacznie wygranej przez Jelcyńa pierwszej turze i efektownym wkroczeniu Lebedzia na Kreml zapanowała nerwowa atmosfera. Borys Jelcyń musiał dokonać wyboru; prawdziwym triumfem okazał się Lebedź. Dzień po sukcesie odniesionym w pierwszej turze wyborów generał zdymisjonował trzech wysokich urzędników państwowych, zatrzymując dla siebie stanowiska dwóch z nich (sekretarza Rady Bezpieczeństwa i ministra obrony).

Aleksander Lebedź uważany jest za najbardziej perspektywicznego polityka Rosji — sam Jelcyń dał do zrozumienia, że generał może być jego następcą. W telewizyjnej reklamie Lebedź buduje swój wizerunek, opierając się na podobieństwach z Jelcyńem. "O Jelcyńie zwykło się mówić 'car Borys' — mówi głos zza kadru. Nikt nie powie 'car Żuganow, car Żyrinowski, car Jawlinski'. Nie te nazwiska. Za to jak dobrze brzmi: 'car Lebedź'".

Witold LASKOWSKI

"Ofiary" Lebedzia

Paweł Graczwow
Minister obrony. Od dłuższego czasu oskarżany o nadużycia finansowe i nieudolność w prowadzeniu działań zbrojnych w Czeczenii.

Aleksander Korżakow
Długoletni funkcjonariusz KGB, od 1990 r. szef ochrony prezydenta Rosji. Do niedawna uznawany za człowieka stojącego na jej szczytach.

Michajł Barsukow
Wpływowy szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa, awansowany w 1995 r. dzięki protekcji Korżakowa.

Oleg Sosnkow
Od 1993 r. wicepremier, jeden z głównych polityków kontrolujących przemysł zbrojeniowy.

Apel o udział w wyborach

"Ci, którzy 16 czerwca głosowali na komunistów, głosowali nie za powrotem do przeszłości, ale przeciwko trudnościom nowego życia. Rozumiem tych ludzi. Jeśli jednak 3 lipca zamiast nas głosować będzie nasz gniew i nasze zniechęcenie, to nieszczęście mamy pewne" — stwierdził Borys Jelcyń w orędziu do narodu, wygłoszonym w poniedziałek przed kamerami telewizyjnymi.

"Nie opuszczajmy rąk. Dla swojego dobra, dla dobra naszych dzieci, dla dobra Rosji" — apelował prezydent.

"16 czerwca większość z was głosowała za wolnym i normalnym życiem. Stanowczo powiedzieliście, że czas już położyć wolność z porządkiem i troską o ludzi. Waszą wolę potraktowałem jako bezpośrednią instrukcję do działania. Mamy jedną Rosję, jedną przyszłość i jedną drogę do normalnego życia. Dlatego dośść już dzielenia Rosji na "białych" i "czernych" — stwierdził Borys Jelcyń.

"Jestem niezłomnie przekonany, że kurs wybrałmy prawidłowo. Wiem dokładnie, co należy robić. Są po temu siły, wola i zdecydowanie. Teraz potrzebne jest wasze poparcie" — oznajmił prezydent.



Krótko

ULAN BATOR. Według mongolskiej centralnej komisji wyborczej, w niedzielę swój głos w wyborach do Wielkiego Churału (jednoizbowy parlament) oddało ponad 87 proc. uprawnionych. Są to już drugie wybory parlamentarne w Mongolii od czasu wprowadzenia nowej demokratycznej konstytucji w 1992 r.

ATENY. Premier Kostas Simitis został wybrany w niedzielę na nowego przewodniczącego Ogólnogreckiego Ruchu Socjalistycznego (PASOK) na miejsce zmarłego eks-premiera Andresa Papandreu, założyciela tej partii, który kierował nią przez 22 lata.

DUBLIN. Irlandzka Armia Republikańska przelała się, w komunikacji przekazanej w niedzielę wieczorem irlandzkiej stacji radio-telewizyjnej RTE, do piątkowego zamachu na brytyjskie kosary w niemieckim mieście Osnaabruck. Zamach ten nie spowodował ofiar w ludziach.

ANKARA. Co najmniej pięciu żołnierzy zginęło, a 25 osób zostało rannych w samobójczym zamachu bombowym, jakiego dokonano w niedzielę w mieście Tunceli we wschodniej Turcji.

Kariera Aleksandra Lebedzia

"Generał Lebedź przypomina własny pomnik: nieruchoma twarz, jakby wyryta w kamieniu, zacienione wargi, obładne drwiące oczy. Powoli cedi słowa — głos ma ciężki, bez życia, jak u robota. Jakby rzeczywiście nie był to człowiek, a pomnik" — pisze tygodnik "Ogoniok".

Życiorys człowieka, który od kilku dni zajmuje trzecie miejsce w rosyjskiej hierarchii politycznej, to typowa kariera zawodowego żołnierza, który ciężką pracą i gorliwością osiągnął wysoką pozycję.

Aleksander Ianowicz Lebedź urodził się 20 kwietnia 1950 r. w Nowoczerkasku (obwód rostowski) w rodzinie robotniczej. W latach 1969-1973 studiował w Riazkańskiej Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Powietrznodesantowych. W latach 1981-1982 Lebedź dowodził batalionem wojsk powietrznodesantowych w Afganistanie, a w latach 1982-1985 studiował w Wojskowej Akademii im. M. Frunze. W 1986 r. zostaje zastępcą dowódcy, następnie dowódcą Tlamskiej Dywizji Powietrznodesantowej, a w 1991 r. — zastępcą dowódcy wojsk powietrznodesantowych ZSRR.

O Lebedziu zaczyna być głośno w sierpniu 1991 r., gdy podoba próby zamachu stanu batalion wojsk powietrznodesantowych dowodzony przez generała — broni gmachu Rady Najwyższej RFSSR. Właśnie wtedy po raz pierwszy styka się z prezydentem Jelcyńem; Jelcyń mianuje go generałem, a wkrótce — dowódcą 14 Armii w Naddniestrzu.

Po objęciu dowództwa 14 Armii Lebedź w ciągu jednej doby powstrzymał walki w Naddniestrzu. Od tej chwili nazywany jest "legendarnym dowódcą", który nie tylko pokoił kres walkom, lecz także zagwarantował stabilność w tym punkcie zapalnym Rosji. Prasa przykleja mu wówczas etykietkę "jastrzębia", jednak od tej pory generał staje się ulubioncem środków masowego przekazu. Długotrwały konflikt Lebedzia z ministrem obrony Pawłem Graczwowem zmusza go do dymisji. Jak pisał wówczas komentator dziennika "Siegodnia": "wstrząszeni zwierzchnicy pisał Aleksandra Lebedzia do polityki. Może to i dobrze".

Od połowy ubiegłego roku nikt nie miał wątpliwości, że Lebedź wystawi swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich. Wątpliwości budziła jedynie kwestia, którą stroną będzie on reprezentował: komunistów czy demokratów. Okazało się, że za jego plecami nie stoi żadna partia. Jak mówi sam Lebedź: "Nie jestem ani po stronie czerwonych, ani białych, jestem po stronie zielonych. Jeżeli rozpocznie się wojna domowa, będą białe czerwonych dopóki nie zbiegną, a białych — dopóki się nie zwerbują. Wygram tę wojnę".

Choć został prezydentem, aby nie dopuścić do wojny domowej w Rosji — powtarzał Lebedź. Ciągłe podkreśla, że jest przeciwnikiem niepotrzebnego przewleku krwi, może dlatego, że sam już się nawojujął w Afganistanie, w Sumbalcie, Baku, Tbilisi i Moskwie. Dlatego od pierwszej chwili wojny w Czeczenii Lebedź był jej przeciwnikiem. Ostrzegł przed niebezpieczeństwem rozszerzenia wojny na cały Kaukaz. Początkowo odrzucał możliwość przyznania niepodległości Czeczenii, jednak po nominacji na sekretarza Rady Bezpieczeństwa wypowiedział się za przeprowadzeniem referendum w Czeczenii oraz uznaniem jej niepodległości, przy całkowitym wstrzymaniu pomocy ze strony Rosji.

General Lebedź w kampanii przedwyborczej sprzeciwiał się rozszerzeniu NATO na Wschód, jednak ostatnie oświadczenie jest już bardziej ostrożne: nie jest on przeciwko rozszerzeniu NATO, lecz dla danstwa, wysokie koszty tej operacji będą stanowiły główną przeszkodę dla państw Europy Środkowej.

Komentując sukcesy wyborczy generała Aleksandra Lebedzia, znany publicysta dziennika "Siegodnia" Michajł Leontiew pisze: "Lebedź dosłownie odegrał rolę anki-Zyrinowskiego; jeżeli fenomen Żyrinowski był symbolem choroby, to fenomen Lebedzia stał się symbolem wyzdrowienia".

Zdaniem obserwatorów rosyjskiej sceny politycznej, obecna nominacja generała Lebedzia może stać się początkiem stopniowego przekazywania władzy przez prezydenta Jelcyńa.

Jak pisze "Ogoniok": "General jest mądry. Gra w politykę, lecz (...) nie zatracił się w tej grze. Ma wiele cech niezbędnych do zrobienia kariery politycznej: uczciwość; zdrowy rozsądek, twardy charakter, niezależność myślenia, wyraźną osobowość. To nie jest gołąb ani jastrząb. Jest to labeź — zupełnie inny ptak w tym stadzie".

Polityka

A.Kwaśniewski: Przystańmy się ciągle straszyc

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zabrał głos na łamach "Gazety Wyborczej" w cyklu dyskusyjnym zatytułowanym "Groźba nad Polską?".
Prezydent, polemizując z wcześniejszymi publikacjami tego cyklu, napisał: "Panowie, przestańmy się ciągle straszyc. Przed Polską, dzięki Bogu, jest dziś więcej szans, niż wsiad na grób. Obce armie nie zamierzają wtargnąć na nasze terytorium, a składki polskiego rządu nie ułożono za granicą. Polskie społeczeństwo nie jest chore, a państwo nie jest w kryzysie. Gospodarka się rozwija, stosunki z sąsiadami są więcej niż poprawne, a perspektywa integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantykami coraz wyraźniejsza".

Zdaniem A.Kwaśniewskiego, z perspektywy Polski najważniejsze jest, żebyśmy w XXI w. nie znaleźli się "na marginesie globalnych procesów o charakterze cywilizacyjnym". W opinii prezydenta, największe zagrożenia dla Polski mają wymiar wewnętrzny. "Najbardziej brzemienne w skutki byłoby zatrzymanie wzrostu gospodarczego oraz triumf w Polsce eurosceptycyzmu" — pisze A.Kwaśniewski w "Gazecie Wyborczej".

Prezydent Kwaśniewski podkreśla, że jest "przewidywanym postępowaniu się historią do bieżących celów politycznych".

Józef Zych za priorytetem dla spraw krajowych

Zdaniem marszałka Sejmu Józefa Zycha w złożonej sytuacji gospodarczej kraju niezbędne jest wzniesienie się elit politycznych ponad interesy partularne i skoncentrowanie na najważniejszych problemach ogólnonarodowych, a tej woli politycznej obecnie nie ma. Przewodniczący Rady Naczelnej PSL opowiedział się 30 czerwca w Chelmie za dotrzymaniem obecnej koalicji rządzącej, jakkolwiek nie za wszelką cenę, do wyborów parlamentarnych w konstytucyjnym terminie, ratyfikacją konkordatu, opatrzonego ustawami okotkonkordatowymi, przed uchwaleniem nowej konstytucji.

Józef Zych, który uczestniczył w Wojewódzkim Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym PSL w Chelmie, oświadczył na konferencji prasowej, iż w obecnej sytuacji nie sprzeciwia się przedstawieniu w Sejmie przez premiera informacji na temat aktualnych rozmów z Watykanem w sprawach konkordatu. Poinformował również, iż nie zamierza ubiegać się o stanowisko prezesa stronnictwa.

Przewodniczący Rady Naczelnej PSL zapewnił delegatów, reprezentujących ponad 1700 osobową rzeszę działaczy ludowych w Chelmskiem, że stronnictwo, mimo braku w kraju powszechnego klimatu dla rolnictwa, będzie dbać o jego interesy. Dodad też, iż wieś nie powinna się obawiać naszego wejścia do struktur zachodnioeuropejskich, bowiem proces integracji z nimi w dziedzinie rolnictwa będzie rozłożony na kilkanaście lat, co pozwoli na stworzenie systemu zabezpieczeń bytowych, dla odchodzących w tym czasie z gospodarstw. Marszałek Sejmu wyraził jednocześnie przekonanie, iż o naszym wejściu do Unii Europejskiej decyduje naród w powszechnym referendum, po uprzednim zapoznaniu się z bilansem kosztów i zysków, jak to było w Norwegii, której mieszkańcy zdecydowali o wejściu do NATO, a zarazem opowiedzieli się przeciw integracji z Unią.

R.Jagieliński: rząd skąpi pieniądze na rolnictwo

"Rząd Włodzimierza Cimoszewicza skąpi pieniądze na rozwój obszarów wiejskich i to jest najważniejsza kwestia powodząca niezgodę między PSL i SLD" — powiedział na konferencji prasowej w Stalowej Woli wstępujący 30 czerwca województwo tarnobreskie wicepremier, minister rolnictwa Roman Jagieliński.

Szef resortu rolnictwa złożył przesowy zarządu Huty Stalowa Wola propozycję produkcji małych ciągników rolniczych. Niewytwarzanie takich maszyn w kraju jest poważnym mankamentem, bowiem importowane ciągniki są zbyt drogie, nie na możliwości rolników. Za kosztowna jest także obsługa serwisowa, bardzo drogie części zamienne. Stalowowolska huta mająca bogate doświadczenia w produkcji dużych i bardzo dużych gąsienicowych i kotowych ciągników specjalistycznych dla budownictwa i drogownictwa, mająca spore rezerwy wytwórcze, najlepiej i najprędzej by mogła wytwarzać także małe ciągniki dla rolnictwa — uzasadniał propozycję Jagieliński.

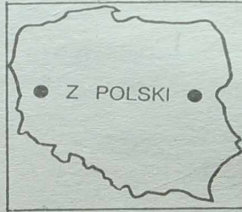
Podczas pobytu w Tarnobreskiem wicepremier Jagieliński uczestniczył w przekazaniu do eksploatacji oczyszczalni ścieków w Janowie Lubelskim.

KPN Adama Słomki chce szerokiej koalicji wyborczej prawicy

Działacze KPN związani z Adamem Słomką chcą pójść do wyborów parlamentarnych w koalicji z NSZZ "Solidarność", ROP i innymi ugrupowaniami centroprawicowymi — zdecydował obradujący w niedzielę w Warszawie VI Nadzwyczajny Kongres tej partii. Delegaci nadal uważają Leszka Moczulskiego za honorowego przewodniczącego KPN. Tymczasem Moczulski twierdzi, że Kongres nie ma nie wspólnego z Konfederacją, której jest liderem.

W niedzielnym Kongresie uczestniczyło ponad 570 członków KPN, w tym — jak powiedzieli organizatorzy — 402 delegatów na poprzedni Zjazd. Uczestnicy jego ostatniej tury w marcu wybrali na przewodniczącego Rady Politycznej Adama Słomkę, zmienili statut i powierzyli Moczulskiemu funkcję honorowego przewodniczącego. Lider KPN nigdy nie uznał postanowień tego kongresu. Mimo zaproszenia, nie przybył też na zjazd 30 czerwca.

Zdaniem Słomki, wyzwanie stojące przed prawicą — zwycięstwo w wyborach parlamentarnych — wymaga zmiany pokoleniowej, czyli kadry uprawiającej nową politykę. "Bez takich zmian zatrzymamy się na poziomie skansenu antykomunistycznego" — mówił.



Jubileusz

500-lecie parafii w Trzciannem

Parafia rzymsko-katolicka pw. apostołów Piotra i Pawła w Trzciannem (woj. łomżyński) obchodziła w niedzielę 500-lecie swojego istnienia. Z tej okazji uroczystą Mszę św. celebrował i homilię wygłosił kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski.

Obecni byli m.in. ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, biskup polowy WP Leszek Sławoj Głódź oraz min. Adam Dobroński, kierownik Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych.

Parafia Trzcianna została ufundowana w 1496 roku przez wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, brata św. Kazimierza i późniejszego króla Polski.

Po nabożeństwie kard. Gulbinowicz — w towarzystwie metropolity białostockiego, abpa Stanisława Szymeckiego — poświęcił tablicę upamiętniającą pięć wieków parafii, ufundowaną przez pochodzących z Trzcianna białostoczian.

Pamięć

Kielce uwiecznią wojenny dramat Żydów i Polaków

Pamięci 27 tys. Żydów z kieleckiego getta, zamordowanych przez Niemców w latach 1939-1944 w Kielcach, Treblince i innych obozach zagłady, poświęcił kielecczanie pomnik, odsłonięty 30 bm. przed byłą miejscową synagogą. Obok monumentu stanął mur z nazwiskami 80 mieszkańców Kielecczyny, którzy podczas okupacji hitlerowskiej narazili własne życie, by ratować od śmierci żydowską ludność.

Wojenny dramat Polaków i Żydów wysławała poetycka strofa Chaima Cehera; pod górującą nad pomnikowymi inskrypcjami dewiza z medalu jerozolimskiego Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem "Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata" wybito: "Ja słyszę ten tytuł i staram się o tych ludziach myśleć, co chronili mnie. Ja pytam i pytam: o mały Bóg, czy ja bym na ich miejscu tak uczynić mógł?".

Zgromadzonim przed budynkiem dawnej bożnicy mieszkańcom Kielc przypominano genezę ludności żydowskiej w miejscowym getcie. Pod pomnikiem i wiankami kwiatów od parlamentarzystów, przedstawicieli kancelarii prezydenta RP, URM, władz wojewódzkich i miejskich, kurii diecezjalnej, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, organizacji kombatanckich oraz mieszkańców Kielc.

Kultura

W Kazimierzu Dolnym zakończył się Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych

W Kazimierzu Dolnym nad Wisłą zakończył się w niedzielę XXX Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, kłremu towarzyszyły targi sztuki ludowej. W czterodniowej prezentacji polskiego folkloru uczestniczyło ponad 700 wiejskich artystów z większości regionów kraju, polskie zespoły z Białorusi i Litwy, ludowi twórcy i literaci.

W koncertach konkursowych wzięło udział 26 kapel ludowych, 23 zespoły śpiewacze, 19 instrumentalistów, 24 śpiewaków oraz 15 grup w konkursie "Duży — Mały", w którym mali wykonawcy występowali ze swymi dorosłymi mistrzami.

Finał VI Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego "Malta 96"

Spektakl "Jeden dzień z życia miasta" w wykonaniu syjnego, amerykańskiego zespołu The Living Theatre, był wydarzeniem artystycznym zakończonego w niedzielę w Poznaniu VI Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego "Malta 96".

Podczas pięciu dni festiwalowych mieszkańcy Grodu Przemysława oraz miłośnicy awangardy teatralnej z całego kraju mogli obejrzeć ponad 100 przedstawień, głównie plenerowych, w wykonaniu ponad 40 zespołów i grup z 11 krajów Europy i USA.

Zgodnie z tradycją poznańskich festiwali, również tym razem "Malcie 96" towarzyszyły różne działania plastyczne i muzyczne. Ich przykładem była urzędowa wielka parada uliczna rzymskich legionów w historycznych strojach i uzbrojeniu, zorganizowana z okazji przypadającego w tym dniu w Poznaniu Święta Patronów Miasta — Piotra i Pawła.

Dni Morza-96 w Szczecinie

Około stu tysięcy szczecinian odwiedziło szczecińskie Wały Chrobrego podczas trwających od 28 do 30 czerwca Dni Morza — twierdził organizator tegorocznej imprezy, "Brzmienie EB", odpowiedzialni za cały program artystyczny.

W zapoczątkowanych 28 czerwca otwarciem wystawy morskiej "Szczecin i morze w XX stuleciu" szczecińskich Dniach Morza nie zabrakło dobrej zabawy i oczywiście piwa z Elbląga, czyli EB. Oprócz licznych koncertów muzycznych można było podziwiać półgodzinny pokaz sztucznych ogni, przeniesie się w czasy średniowiecznych turniejów rycerskich dzięki rycerzom z Goluha-Dobrynia, brać udział w rodzinnych konkursach, bądź też zwiezczać okręty VIII Flotyli Obrony Wybrzeża ze Świnoujścia. Dla amatorów sportu zorganizowano bieg uliczny "Szczecińska dwudziestka", a dla miłośników mody pokazy strojów pod hasłem "EB-Sport Line".

Niewątpliwymi gwiazdami czerwonych wieczorów w Szczecinie byli Krzysztof Krawczyk, Ryszard Rynkowski, Żuki oraz kończący tegoroczne obchody Dni Morza zespół Mafia i Maryla Rodowicz.

"Śpiewamy Poezję" pod lipą na dziedzińcu zamkowym w Olsztynie

Od 4 do 7 lipca w Olsztynie odbędzie się XXXIII Ogólnopolskie Spotkanie Zamkowe "Śpiewamy Poezję". Wystąpią m.in. Czesław Niemen, Justyna Steczkowska, Elżbieta Adamiak, Magda Umer i grupa "Raz, dwa, trzy". Jak co roku, koncerty zaplanowano na dziedzińcu olsztyńskiego zamku. Scena ustawiona jest na studni pod rozłożystą, wiekową lipą.

W konkursie zmierzy się 26 młodych wykonawców z całego kraju. Przewidziano również imprezy towarzyszące — m.in. w kawiarni olsztyńskiego teatru wystąpi łódzkiej piwnicy artystycznej "Przechwalnia" z jej gospodynią Elżbietą Adamiak. Koncerty wyreżyserowała Magda Umer i Andrzej Głowacki, a poprowadzi m.in. Piotr Bałtroczyk.

Na łamach prasy

"Rzeczpospolita": Najtrudniej zostać aktorem

Tylko co trzeci z tegorocznych maturzystów ma szansę na bezpłatne studia dzienne. W uczelniach podległych MEN czeka na nich ponad 100 tys. miejsc. Chętni mogą też skorzystać z 94 tys. miejsc na płatnych studiach zaocznych i wieczorowych. Uczelnie niepaństwowe przygotowały natomiast ponad 10 tys. miejsc na płatnych studiach dziennych i ok. 20 tys. na wieczorowych — informuje "Rzeczpospolita", nawiązując do zbliżających się egzaminów na wyższe uczelnie.

Najtrudniej w tym roku zostać aktorem, gdyż trzeba wygrać z prawie 20 kontrkandydatami, a najłatwiej fizykiem. Np. na studia na tym kierunku na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie dla przyszłych studentów przygotowano 100 miejsc, nie zgłosił się nikt. Średnio na jedno miejsce na studiach uniwersyteckich przypada 3,6 kandydata. Na Uniwersytecie Warszawskim do najpopularniejszych kierunków należą w tym roku psychologia, prawo, zarządzanie, ekonomia, dziennikarstwo i socjologia. Tradycyjnie najmniejszą popularnością cieszą się matematyka, fizyka i chemia — pisze "Rzeczpospolita".

Turystyka

Rozpoczęła się harcerska Bieszczadzka Akcja Letnia

Prawie 5 tysięcy harcerzy z całej Polski będzie podczas wakacji wypoczywać w Bieszczadach w ramach Bieszczadzkiej Akcji Letniej, która rozpoczeka się 1 bm. — poinformował harcmistrz Jan Urban, komendant BAL.

Stanie harcerskie zorganizowano w piętnastu miejscowościach, m.in. w Czar-

nej, Stebniku, Smerczku, Wetlinie, Woli Michowej, Dwniku, Bukowcu, Liszynie, Hoszowczycy. Większość obozów przygotowała się na przyjęcie dwóch 3-tygodniowych turnusów.

Według Urbana, celem BAL jest integracja środowisk harcerskich oraz poznanie historii i problemów Bieszczad.

Harcerze zamierzają pomagać mieszkańcom i zdobywać specjalności pracowników po Bieszczadzkim Parku Narodowym.

Wspólnymi imprezami, na których spotkają się wszyscy tegoroczni uczestnicy BAL, będą manewry techniczno-obronne i przegląd piosenki harcerskiej.



Z wieczora synoptycy zapowiadali zachmurzenie, możliwie nawet krótkotrwałe opady. Taka prognoza oczywiście niepokoiła zarówno organizatorów, jak też uczestników. Przecież festiwal miał się odbyć pod gołym niebem na placu koło miejskiego centrum kultury, w pobliżu Żeimiany. Inicjatorem i organizatorem tego święta był zarząd rejonowego koła Związku Polaków na Litwie. Podczas omawiania planów przeprowadzenia festiwalu, zamierzano zorganizować go w sosnowym lesie za szkołą-internatem, gdzie dotychczas zachowała się estrada, na której kiedyś odbywały się masowe imprezy. Obecnie estrada ta faktycznie nie nadaje się już do użytku, na jej remont potrzebne są wielkie środki. Dyrektor miejskiego centrum kultury Bronius Vilimas zaproponował inny wariant: przeprowadzenie festiwalu na placu przy centrum kultury.

I oto święto. Festiwal otworzyła przewodnicząca rejonowego ZPL Anna Jurkiewicz, która między innymi powiedziała: "Tylko kultura łączy i zachowuje treść duchową narodu, dzięki niej ludzie nie zapominają języka ojczystego, obyczajów, pieśni i tańców swych przodków... Gdy zaciera się kultura naro-

dowa, naród znika jako taki. Więc żeby tak się nie stało, należy ją kultywować. Z tą myślą zorganizowany został festiwal. Pierwszy. Na taką imprezę oczywiście trzeba było pieniędzy. Anna Jurkiewicz wymieniła wielu podbrodzian, którzy ofiarowali na to środki. Wśród nich byli Ryszard Aleksandrowicz, Lolita Vilimienė, Albinas Zakarauškas, Wiktor Czepułowski.

Imprezę poprzedziła msza polowa, którą celebrował przy zaimprovizowanym ołtarzu ksiądz Zenon Potejunas.

nie trudno wyobrazić imprezę w Podbrodziu bez tego zespołu, który miał mnóstwo występów w szeregu miejscowości Wileńszczyzny. Występował także w Polsce. Chórystów zastąpili tancerze. Zespół ten prowadzi choreograf Rita Si-



I Festiwal Kultury Polskiej w Podbrodziu

Nad Żeimianą płynęły piosenki

Scenę zastąpił wyłożony betonowymi płytami plac. Prowadzący festiwal Barbara Suboczi i Ryszard Uziąło zapowiedzieli, że otwiera go jeden z najbardziej znanych polskich zespołów miasta i rejonu "Żeimiana" "Polonezem wileńskim". Kolektyw powstał z inicjatywy entuzjastów i krzewicieli polskiej kultury nauczycieli Janiny Bietanowej i Józefa Sosimowicza. Pierwszym kierownikiem była Helena Romanowska. W ciągu 5 lat istnienia wyrósł on nie tylko liczebnie, ale również udoskonalił swe mistrzostwo artystyczne. Obe-

derowa, dyrygent i chórmistrz Łarysa Isaczenko.

Jaki to festiwal bez gości? Była więc "Zgoda" z Rudaminy pod kierunkiem Henryka Kasperowicza, która ma na swym koncercie występy nie tylko poza granicami Wileńszczyzny. Wielokrotnie koncertowała w Polsce.

Obecny na święcie zespół "Magunianka" mówi, skąd on pochodzi. Jego członkinie śpiewają od 1987 roku. Kierownictwo Apolonia Jaśkiewicz oraz kierownik artystyczny Wanda Miłosz.

Z ożywieniem i radością powitano dziecięcy polski zespół z podbrodzkiej szkoły średniej nr 1 oraz młodzieżowy zespół estradowy "Wiza" pod kierownictwem Zbigniewa Jedińskiego. Solista Robert Czerniawski był na wysokości. Między innymi, słowa i muzykę do wielu piosenek wykonywanych przez zespół piszą sami członkowie zespołu. "Wiza" ma na swym koncercie już dwie kasety.

Pierwszy festiwal kultury polskiej rejonu święciańskiego był udany. Jest w tym niewątpliwie zasługa autorów

scenariusza imprezy Apolonii Jaśkiewicz i Ryty Słobodo.

A jakie jest zdanie gości? R. Maciejkianiec: "Bardzo się spodobało. Cieszę się, że tu byłam". Podobne zdanie miał W. Tomaszewski. K. Biepierszcz ma nadzieję, że w przyszłym roku drugi festiwal będzie jeszcze lepszy.

Było mnóstwo widzów i mnóstwo oklasków. Widzów było tak dużo, że policja drogowa zadbała o objazd dla samochodów tranzytowych. Wbrew przewidywaniom, pogoda nie zepsuła nastroju. Chociaż chmury się zbierały.

Zenon SAMULEWICZ

NA ZDJEŃCIACH: migawki festiwalu.

Fot. M. Paluszkiwicz



1. Czerwony Dwór

Fotoreportaż

Dwory i wioski... Czerwonych jest na Litwie 7. Ten, o którym dziś będzie mowa, legitymuje się najbogatszą w Litwie historią. Jest to Czerwony Dwór (lit. Aukštadvaris) na Kowieńszczyźnie usytuowany nad rzeką Niewiażą, w bliskim sąsiedztwie z Niemnem.

Dawniej...

Zamek (twierdzę obronną) w Czerwonym Dworze budowali krzyżacy — tuż po korzystnym dla Zakonu ukladzie (1392 r.) wielki mistrz Zakonu Ulrich von Jungingen. W tamtych to czasach w zamku "stało rycerzy w liczbie 80 i wojska w liczbie 400 żołnierzy". Zamek był rezydencją Küchenmeistera.

Po Bitwie Grunwaldzkiej i przywróceniu Zmudzi Litwie, zamek Czerwonodworski przeszedł do dóbr królewskich.

W 1549 roku Zygmunt August nadaje go Barbarze Radziwiłłównie. Od XVII w. Czerwony Dwór jest już w posiadaniu

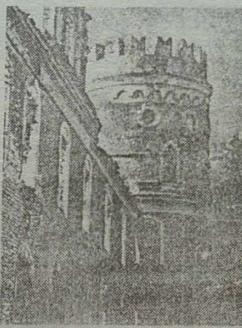
Radziwiłłów, którzy tu jednak na stałe nie mieszkali. W latach 1659-1662 zbudowano tu zamek-pałac, dwupiętrowy z dwiema wieżami. Ale już niezadługo, w czasie wojny z Rosją uległ on znacznym zniszczeniom. Posel księcia Bogusława Radziwiłła przysłany tu z Kiejdan dla zbadania sytuacji, zastał zamek na poły zrujnowany, a ludzi w pierń wyciętych.

W XVIII w. Czerwony Dwór jest własnością Zabieliów, później — Tyszkiewiczów. W czasach Michała Tyszkiewicza staje się Czerwony Dwór ośrodkiem wielkiej kultury, pałac jest wspaniałym zamkiem z szeregiem sal. Były tu archiwa rodzinne, datujące się od XVI wieku, zawierały 400 tysięcy dokumentów oraz 10 tysięcy listów z epoki saskiej (Wchodziły tu archiwa Horodeńskie, Zabieliwskie i in., a także dokumenty po Massalskie i Brzostowskich, Pacach, Pocięjach, Sołykach, Sołohubach, Tyzenhauzach, Kontrymach). Były tu

także przywileje królewskie, iluminowane rękopisy, druki — unikaty z XV w.

W Czerwonym Dworze była słynna galeria obrazów z Dossim, Renim, Sassoferatą, Rulsdaelem, Teniersem. Poloniki były reprezentowane przez Rustema, Wańkowicza, Czechowicza, Andrioll'ego, oraz Trzyckiego (tego, co malował Jana III i Marysię). W wielkiej sali pierwszego piętra wisiał obraz Matejki "Batory pod Pskowem".

W sklepieniach sieni, na dole, eksponowano zbroje oraz zbiór siodeł historycznych — polskich i



zdobycznych tureckich. Na ścianach — wisiały rzędy końskie oraz rozmaite bron.

Okazały się prezentowały salony z arrasami, makatami, pasami sztukimi. Szerokie schody prowadziły do sal i salonów pierwszego piętra, gdzie były marmurowe rzeźby, figurki z brązu, wyroby z kryształu i chińskiej porcelany.

W bliskim sąsiedztwie z pałacem była olbrzymia palmarnia ze stuletnimi palmami i drzewami pomarańczowymi. Wokół pałacu — duży park z wiekowymi dębami, wiązami, klonami...

Świetność dworu przetrwała do I wojny światowej. Cenne zbiory sztuki z pałacu Czerwonodworskiego zostały wywiezione do Rosji. Parę ocalałych sztychów przeszło w posiadanie kowieńskiego muzeum M.K. Čiurlionisa.

Część ocalałych unikatowych druków z XVI-XVIII w.w. (7 tys. 809 jednostek) nabyła w roku 1930 niemiecka księgarnia w Kownie i podarowała je Bibliotece Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego.

W 1923 r. ówczesne władze litewskie zamierzały pałac Czerwonodworski przekształcić w letnią rezydencję prezydencką. Jednak później od tego zamiaru odstąpiono (dzisiaj — jedna z ulic w Czerwonym Dworze nazywa się ulicą Prezydencką).

W końcu I wojny światowej z dawnego pałacu pozostały tylko nagie ściany, oraz — jedna z bocznych wież. W parę dziesiątków lat po wojnie przystąpiono jednak do jego odbudowy.

I dzisiaj...

Dzisiaj Czerwony Dwór jest ośrodkiem Instytutu Rolnictwa Inżynierskiego Litwy. Pałac został odbudowany według projektu XVII w. Na parterze — mieści się obszerna biblioteka, na piętrze — gabinety urzędowe. Na parterze — wystawa prac współczesnych malarzy litewskich.

Z innych zabudowań przetrwały do dziś — dwie oficyny, palmarnia oraz stajnie. Oficyny, ze śladami zniszczeń — to domy mieszkalne. W palmarni rośnie się rośliny południowe. Stajnie — przekształcono w warsztaty remontowe samochodów. Pałac-zamek jest utrzymywany we względnie niezłym porządku. Niemniej, powoli zżera go pleśń. Przez ubiegłe dwie zimy, w wyniku gospodarczego kryzysu w całym kraju, w ogóle nie był ogrzewany.

Pałac pozostaje własnością państwa. Żyje wnuk ostatniego właściciela Czerwonego Dworu Benedykta Tyszkiewicza — hrabia Henryk Tyszkiewicz. Mieszka w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zajmuje się fotografią artystyczną, koresponduje z obecnymi gospodarzami Czerwonego Dworu, ale na Litwę wracać nie zamierza. Jest to już pan dobrze posunięty w latach.

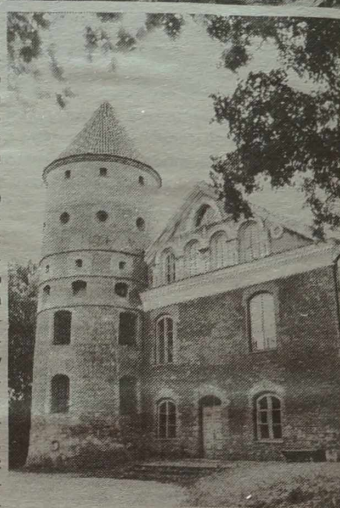
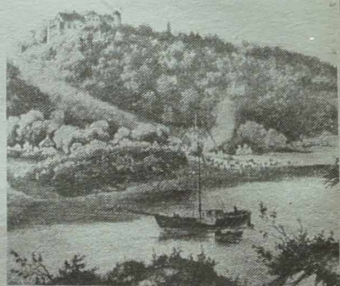
Ułamek historii Czerwonego Dworu związanej z Tyszkiewiczami trzeba szukać w miejscowym kościele.

Kościół Czerwonodworski — to już osobna historia.

(Cda.)

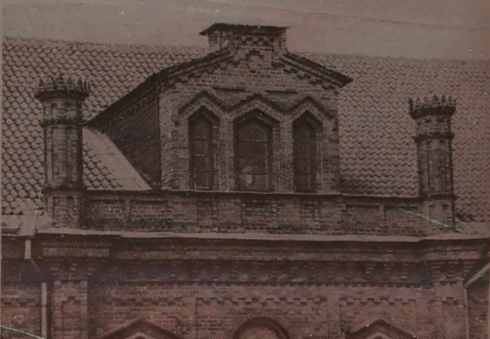
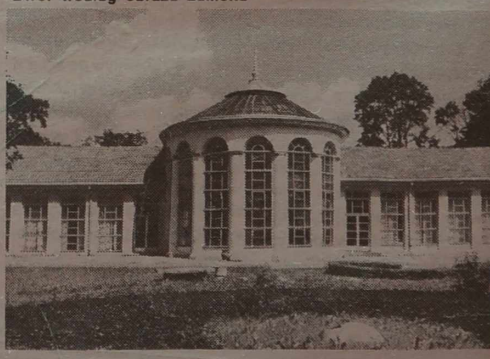
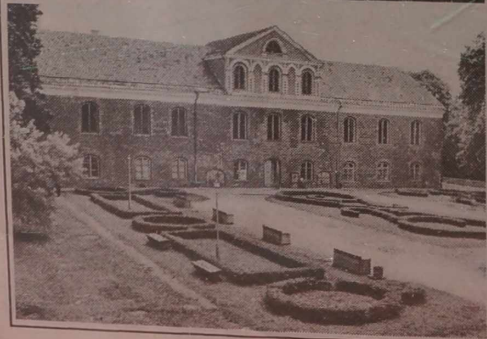
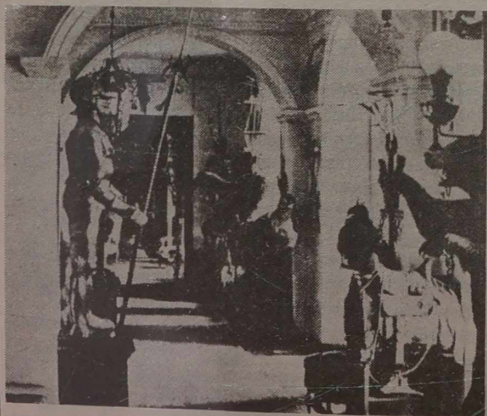
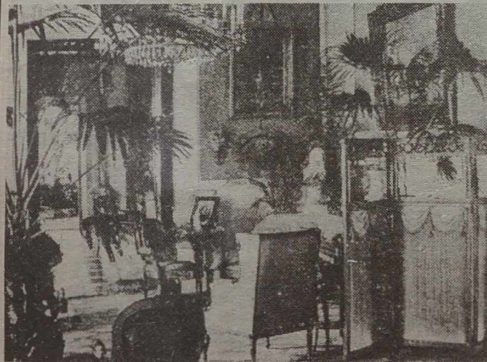
Alwida Antonina BAJOR,
Czesław MALEWSKI

NA ZDJĘCIACH: Czerwony Dwór według obrazu Żametta



(XIX w.); fragment zniszczonego w latach ostatniej wojny pałacu Czerwonodworskiego (zdjęcie wykonane w 1958 r.); wnętrze pałacu w czasach Tyszkiewiczowskich; dawna zbrojownia; Czerwony Dwór dzisiaj — pałac (widok ogólny); jedna z ocalałych, po rekonstrukcji wież bocznych; palmarnia; fragment dawnych stajni...

Fot. i repr. Marian Paluszkievicz





Niemcy po raz trzeci mistrzami Europy

Pikarze Niemiec po raz trzeci zdobyli tytuł mistrza Europy. O ich sukcesie w finale zdecydowały bramki rezerwowego zawodnika O. Bierhoffa. Pikarz ten zdobył dla nowo kreowanego mistrza Europy dwie bramki: pierwszą w 73 min., drugą 5 minutę dogrywki.

W finale prowadzenie objęli Czesi. W 59 min. na listę strzelców z rzutu karnego wpisał się P. Berger.

Jeszcze przed spotkaniem finałowym Czesi — Niemcy — sensacja. W roli kapitana reprezentacji Niemiec wystąpił J. Klinsmann. Pikarz ten w meczu ćwierćfinałowym przeciwko Chorwacji odniósł kontuzję i wiele wskazywało, że na tym zakończy się jego udział w mistrzostwach. Niemieccy lekarze jednak przywrócili go do zdrowia i znalazli się o w podstawowym składzie.

Mecz finałowy miał urozeczyścić sprawę. Przed rozpoczęciem gry do stojących na płycie boiska pikarzy wysła brytyjska królowa Elżbieta II, inni członkowie rodziny królewskiej, prezydent UEFA Lennart Johansson. Na trybunach zasiadli — niemiecki kanclerz Helmut Kohl, prezydent Czech Vaclav Havel, premier W. Brytanii John Major.

Oba zespoły rozpoczęły mecz w spokojnym tempie i taki sposób gry preferowali do 30 min. Tylko momentami pod bramkami było bardziej gorąco. Skuteczność gry linii defensywnych w obu zespołach była o wiele lepsza niż formacji ataku.

Niemcy nie forsowali tempa, stosowali atak pozycyjny, którego efektem były rzuty różne. Po jednej z takich akcji Ch. Ziege posłał piłkę głową nad czeską bramkę. Drużyna czeska grała bardzo uważnie w obronie i nie pozwalała rozwijać skrzydeł rywalom. Szybkiimi kontrami nękała Niemców, a w poczynaniach Czechów prym wiodli K. Poborski i P. Kuka.

Pierwszą bramkę meczu zdobył P. Berger — z karnego. Włoski arbitr P. Paliretto przyznał Czechom rzut karny trochę na wyrost. Rzeczywiście M. Sammer zfaulował Poborskiego, ale zapewnienie nastąpiło przed polem

karnym. Sammer nie miało protestować, sędzia nie zmienił decyzji, a Berger niewiele się tym wszystkim przejmując posłał z karnego piłkę do bramki. Czech miał trochę czczącia — A. Koepke wyczuł jego intencje, ale piłki obronił nie zdołał.

Druga połowa meczu była bardziej interesującym widowiskiem niż pierwsza część gry. Obaj zespoły podkręcali tempo, dogodnych sytuacji strzeleckich też było więcej. W zespołach niemieckim doskonałych okazji nie wykorzystał M. Bode i T. Strunz, w zespole czeskim — R. Sejbl, M. Hornak, Berger i V. Smicer.

Także w dogrywce Czesi pierwsi mogli zdobyć gola — pożytny strzał Bergera minął jednak cel. Rewanz Niemców był bardziej skuteczny, za sprawą Bierhoffa. Przedejście ono do historii mistrzostw dzięki drugiej bramce uzyskanej w finale. W 95 min. silny strzał Bierhoffa na bramkę P. Kouby. Czeski bramkarz nie zdołał opanować piłki, która wpadła przy słupku do siatki. W ten sposób po raz pierwszy w mistrzostwach Europy dogrywka nie trwała 30 min. Według nowych przepisów "złota bramka" kończyła rywalizację.

Przygotowania do sezonu

Sposobiący się do nowego sezonu piłkarze wileńskiego "Żalgirisu" zajęli drugie miejsce na turnieju w Kaliningradzie. W decydującym spotkaniu ulegli oni miejscowemu drużynie "Baltika" 0:1.

Mistrz Rosji — drużyna "Alanija" z Władykaukaz rozegrała trzecie spotkanie towarzyskie na terenie Litwy. Tym razem goście pokonali wicemistrza Litwy szawelski zespół "Kareda" 2:0.

O Puchar Intertoto

W drugim swym występie w Pucharze Intertoto piłkarze kowieńskiej drużyny FBK "Kaunas" na wyjeździe przegrali z francuską drużyną FC Nantes 1:3. W meczu, który oglądało 14 tys. widzów, honorową bramkę uzyskał R. Žalys.

Na czoło tabeli w piątej grupie wyszła norweska drużyna Lillestrom SK, która odniosła drugie zwycięstwo, tym razem nad Silgo Rovers (Irlandia) 4:0.

W grupie czwartej Zagłębie Lubin zremisowało z duńskim zespołem Silkeborg IF 0:0. Drużyna Conwy United (Walia) z takim samym wynikiem zagrała z SC Charleroi.

Drugi zespół polski ŁKS Łódź

występujący w grupie ósmej zremisował 1:1) ze Spartakiem Warne. Kauczuk Opawa przegrał z Kamaezem (Nabierżynie Czelny) 1:2.

* W towarzyskim meczu Ekwador pokonał Rumunię 3:0.

* Olimpijska reprezentacja USA wygrała z Arabią Saudyjską 2:0.

Koszykówka

Turliej wygrała reprezentacja Litwy

W Berlinie zakończył się turniej czterech narodów o Super Puchar z udziałem czterech reprezentacji. Zawody wygrała reprezentacja Litwy przed Jugosławią, Niemcami i Grecją.

W pierwszym dniu turnieju brzo w medalistów olimpijscy wygrali z Niemcami 84:77 (42:38). W tym turnieju jeszcze nie grał kontuzjowany S. Marčiulionis. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył S. Štombergas (19), A. Karnišovas (18), G. Einikis (14) i A. Sabonis (12). Jugosławia w tym dniu pokonała Grecję 82:69 (39:33).

By zwyciężyć turniej koszykarze Litwy musieli pokonać faworytów tych zawodów — zespół Jugosławii. To im się udało — 86:70 (42:39). W tym spotkaniu A. Sabonis zdobył 32 pkt, R. Kurtinaitis — 16, G. Einikis — 14, A. Karnišovas — 11. Niemcy dośrodkowo nie oczekiwano wygrali z Grecjami — 87:82 (36:28).

W roli zwycięzców w ostatnim dniu turnieju reprezentacji Litwy przegrali z Grecją 57:77 (30:42). W tym spotkaniu już nie grał A. Sabonis i A. Karnišovas. Jugosławianie pokonując zespół Niemiec 91:76 (41:34) zapewniłi sobie drugie miejsce.

Oto tabela turniejowa (drużyny, punkty, kosze):

1. Litwa	4:2	227-224
2. Jugosławia	4:2	243-231
3. Niemcy	2:4	240-257
4. Grecja	2:4	248-226

Zwycięstwo w pierwszym meczu

W Turcji rozpoczęły się młodzieżowe mistrzostwa Europy, w których bierze udział 12 drużyn podzielonych na dwie grupy.

W grupie A w pierwszym meczu reprezentacja Litwy pewnie wygrała z Hiszpanią 90:79 (36:31). W tym meczu D. Adomaitis zdobył 20 pkt, Š. Jasikevičius — 17, V. Praskėvičius — 15, M. Timinskas — 14, A. Jurkūnas — 8, E. Jojys i K. Šeštokas po 7, K. Marčiulionis — 2.

Faworyci rozgrywek Słowacy pewnie pokonali Białorusinów 85:65, a Grecy wygrali z Izraelem 101:76. Wczoraj drużyna Litwy zmierzyła się ze Słowenią.

W grupie B Rosja pokonała Belgię 81:73, Włochy — Francję 74:64, a Jugosławia — Turcję 50:49.

Inf. wł.

Kolarstwo

Przed odjazdem do Kolumbii

W Kłajpedzie rozegrano torowe mistrzostwa Litwy. Najwięcej złotych medali — 4 zdobył olimpijczyk A. Kasputis. W wyścigu na dystansie 4 km na dochodzenie z czasem 4 min. 39,33 sek. wyprzedził on R. Lupeikisa (451,84). W sporze o trzecie miejsce M. Umaras (4.48,13) pokonał L. Balčiūnasa.

Wyścig drużynowy na 4 km na dochodzenie wygrała drużyna olimpijczyków w składzie A. Kasputis, R. Lupeikis, M. Umaras, A. Trumpauskas — 4 min. 30,57 sek. Drugi był zespół w składzie A. Balčiūnas, Ž. Ragelskis, V. Smirnovas i V. Butylikinas.

Po zakończeniu mistrzostw trener M. Dumbauskas ogłosił ostateczny skład drużyny, która weźmie udział w zawodach olimpijskich na szosie: A. Kasputis, R. Lupeikis, R. Rumšas, R. Vilčiūnas i L. Romanovas.

Kolarze litewscy wystąpią na olimpiadzie również w wyścigu drużynowym na 4 km na dochodzenie oraz w takim że wyścigu indywidualnym.

Teraz dalsze przygotowania do występów olimpijskich będą przebiegały w ośrodku wysokośćskim w Kolumbii, dokąd dziś udaje się reprezentacja Litwy.

Inf. wł.

Lotnictwo

Nowy samolot sportowy Adama Kurbieła

Adam Kurbieł z Bielska-Białej, znany konstruktor polskich szybowców i samolotów, min. dwumiejscowego samolotu "Mosquito 2", opracował i wykonał w swojej wytwórni nowy ultralekki samolot sportowy.

Jest nim "Eol 2" wykonany z laminatów. Silniki różnych typów od 55 KM do 80 KM pozwalają mu osiągnąć prędkość od 55 km do 145 km na godzinę.

*Maszyna może przeliecieć około 500 kilometrów — powiedział zni-

Siatkówka

Holandrzy wygrali Światową Ligę

W finale Ligi Światowej w Rotterdamie wicemistrzowie świata Holendrzy zwyciężyli złotych medalistów mistrzostw świata Włochów 3:2 (17:15, 15:12, 10:15, 10:15, 22:20). Zwycięzcy otrzymali w nagrodę ponad milion dolarów amerykańskich. Trzecie miejsce w turnieju zajęli siatkarze Rosji, którzy pokonali Kubę 3:2.

* W meczu towarzyskim siatkarze Francji wygrali z Czechami 3:0 i 3:1.

* Siatkarz Rosji trzykrotnie w Moskwie pokonały reprezentację Ukrainy z jednakowym wynikiem 3:0.

Formuła 1

D. Hill wygrał GP Francji

Brytyjczyk D. Hill wygrał na torze Magny-Cours dziewiątą eliminację samochodowych mistrzostw świata Formuły 1 — Grand Prix Francji. Wyprzedził on Kanadyjczyka J. Villeneuve oraz Francuza J. Alesi.

W kilku wierszach

* Podczas lekkoatletycznego mitingu we francuskim mieście Reims Australijka E. George skończyła o trzyce 4,42 m, poprawiając o 1 cm własny rekord świata.

* 12 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata wersji FIDE między A. Karpowem i G. Kaspar'ym zakończyła się remisem, a 13 została odłożona. Stan meczu 7,5:4,5 dla Karpowa.

* W meczu piłkarzy ręcznych Niemcy wygrali z Litwą 31:20 (15:10).

* Po zwycięstwie nad Chorwacją 28:23 mekska reprezentacja Niemiec w drugim meczu uległa tej drużynie 23:30.

* Waterpoliści Niemiec w Hannoverze zremisowali z Ukrainą 7:7.

Trzy dni "Wielkiego wyścigu" — fantazji i humoru

Mieszkańcy szeregu osiedli i miasteczek Litwy entuzjastycznie witali "Wielki wyścig", który to w ubiegły czwartek wyruszył z Wilna z Parku Górnego, by w sobotę w późnych godzinach wieczornych finiszować na letniej estradzie w Połdze.

40 żaków stanęło do tych nietypowych, a już tradycyjnych u nas zawodów. Wystarczy wymienić tylko nazwy niektórych jak: Teatr Działków, Rowower show, Babskie show i in. Jak od razu każdy uczestnik się uśmiechnie, bo humor i satyra kojarzą się zawsze z tymi kolekcjami, które wyruszyły właśnie w ten maraton koncertowy. Nie byłoby on może tak udany, gdyby nie udział licznych zespołów estradowych, satyryków, dziennikarzy i gdyby nie "kierownictwo" Arūnasa Valinskasa, który to na kilka dni objął urząd prezydencki — był duszą i ciałem tego wesołego przemarszu przez Litwę.

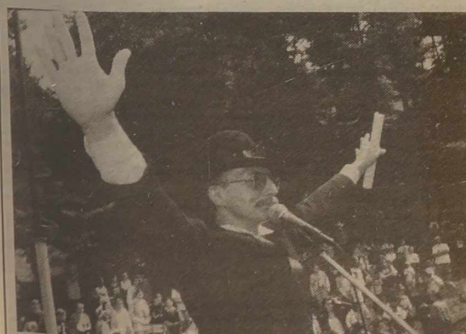
Pierwszy dzień był w Kownie. Na noc zatrzymali się w Daugai (rej. kowieński), a potem przez Alytus i Szylute dotarli do Kłajpedy, gdzie na miejskiej estradzie dali upust swym zdolnościom i umiejętnościom. Finał odbył się w Połdze. Czego tu tylko nie było! I wybory najładniejszego (czyt. najbardziej rozklekotanego "grata"), i pokaz supermody, i typowanie najdostojniejszego i najbardziej żarłocznego uczestnika.

Organizatorem przemarszu koncertowego była organizacja koncertowa "Tigris" oraz M-1.

H.G.

NA ZDJĘCIACH: dla tych, kto nie mógł obejrzeć "Wielkiego wyścigu" na żywo — kilka zdjęć z wesołego maratonu pod egidą Arūnasa Valinskasa.

Fot. Tadeusz Wazniowicz



"Mój czas poświęcony jest Bogu i ludziom"

Rozmowa z księdzem Piotrem SMUGORZEWSKIM, duszpasterzem parafii w Borownie k. Częstochowy



— Księżę Piotrze, już nie po raz pierwszy ksiądz gości w Wilnie? Słyszałem, że tu na Litwie ma też swe korzenie?

— Siostra mojej mamy mieszka w Druskińkach. Ostatnia z trzech siostr, która została na Litwie.

— A inne?

— Wyjechały do Polski w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

— Ksiądz w czasie wycieczki po Starówce skierował swe kroki do kościoła Bernardynów. Czyżby tylko po to, by obejrzeć wspaniałe nagie ściany i ołtarz... z cegieł?

— Wszedłem do tego kościoła, wiedząc z kronik historycznych i herbarzy, że mieli być tu pochowani przodkowie mojej rodziny.

— Czy mógł wiedeć, kogo konkretnie szukał ksiądz?

— Jazona Smogorzewskiego, metropolity unickiego z XVIII w.

— Udało się coś odnaleźć?

— Nie odnalazłem, niestety, w tej "ruinie" ich epitafium.

— No cóż... Czas zaciera nie tylko wspomnienia... Poproszę o kilka słów na temat pracy duszpasterskiej.

— W 1990 r. ukończyłem Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie. Przedtem uczęszczałem do niższego seminarium duchownego w Częstochowie. Jako ciekawostkę mogę podać, że w niższym seminarium język polski wykładał profesor Józef Mykaloitis, autor książki "Historia literatury ziemi częstochowskiej", krewny bliski Vincasa Mykaloitisa-Putinsa, autora ateistycznej książki "W cieniu ołtarza", w której jak gdyby starał się on usprawiedliwić wyzreczenie się kapłaństwa i obarczyć winą za ten czyn władze seminarium duchownego w Kownie. Chyba nie wiesz, że żona Vincasa Mykaloitisa-Putinsa czyniła starania o ustawienie krzyża na jego grobie na Rossie, ale "przyja-

ne rozmowy" z przyjaciółmi z Wilna, z młodzieżą wileńską.

— Gdzie teraz ksiądz prowadzi pracę duszpasterską?

— Teraz jestem w Borownie k. Częstochowy, pełnię funkcję prefekta parafialnego w szkole i asystenta kościelnego miejscowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Poza tym prowadzę Akcję Katolicką o profilu sportowo-turystycznym — jednym słowem chodzi tu o to, że Boga można chwalić również poprzez sport. Zostałem też niedawno mianowany kapłanem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Nowogrodzkiego. Należę także do koła Polaków Indii z siedzibą w Londynie.

— Czy tyle naraz obowiązków nie przeszkadza w pełnieniu bezopiekielnej posługi kapłańskiej, która wymaga przecież niemało czasu i poświęcenia?

— Kiedy jest dużo pracy, to zawsze znajduje się czas, aby trudzić się dla większej chwały Bożej, a nie dla własnego zadowolenia. Mój czas jest poświęcony Bogu i ludziom. Jestem dla nich.

— Przypomniał mi ksiądz innego kapłana, Dariusza Stańczyka, który nie szczędził siebie w pracy duszpasterskiej dla dobra rodaków na Wileńszczyźnie. Dzięki księdzu Piotrowi są rozmowy i zapraszam do współpracy nad stroną religijną w "Kurierze Wileńskim".

— Chętnie, zwłaszcza z tej racji, że współpracuję już z tygodnikiem katolickim "Niedziela". Zostałem też zaproszony do współpracy z katolickim radiem "Fiat".

Rozmawiał Jan LEWICKI

PS. Ksiądz Piotr Smugorzewski niejednokrotnie był w wycieczkach i pielgrzymkach różnych grup — weteranów AK, młodzieży — w Wilnie, na Białorusi (ubiegłoroczna pielgrzymka b. żołnierzy AK — patrz "K.W." nr 62 z 1995 r.).

ZIARNA WIARY

Magazyn katolicki nr 1

Jako narzędzie nowej ewangelizacji

W ub. roku ukazało się w Wydawnictwie Księżąt Pallottinów "Pallottinum" w Poznaniu oczekiwane z niecierpliwością polskie tłumaczenie "Katechizmu Kościoła Katolickiego". Wierzący mogą znaleźć w nim wykład nauki wiary przez Tradycję i potwierdzoną przez Urząd Naucej Kościoła. Niniejszy artykuł zapozna Czytelnika z historią powstania "Katechizmu"

"Katechizm Kościoła Katolickiego" został określony przez kard. J. Ratzingera jako dzieło zawierające "istotne i podstawowe prawdy wiary i moralności katolickiej, przedstawione w formie maksymalnie catowej i syntetycznej". Dzieło to zasługuje na szczególną uwagę ze względu na fakt, że nie wyraża jakiegolwiek dowolnego prywatnej opinii, głoszonej przez takiego czy innego teologa, lecz dokonuje syntezy tego, co w wierzy i w co wierzy Kościół w przestrzeni dwóch tysięcy swojej historii. Synteza ta została sformułowana przez umysł ludzki oświecony przez wiarę, w oparciu o Objawienie Boże oraz doświadczenie modlitwy.

Wyraził to jasno Ojciec Święty Jan Paweł II w Konstytucji *Fidei depositum*, ogłoszonej z okazji publikacji *Katechizmu*: "Każdy katechizmus powinien wierzyć i w sposób uporządkowany przedstawiać nauczanie Pisma Świętego, żywej Tradycji w Kościele i autentycznego Urzędu Nauczycielskiego, a także duchowe dziedzictwo Ojców, Doktorów i Świętych Kościoła, by umożliwić lepsze poznanie Misterium chrześcijańskiego i ożywienie wiary Ludu Bożego. Musi brać pod uwagę wyjaśnienia nauki, które w ciągu dziejów Duch Święty wskazał Kościołowi. Konieczne jest także, by pomagał rozstrząsać światłym wiary nowe sytuacje i problemy, które w przeszłości nie istniały".

Tak opracowany *Katechizm Kościoła Katolickiego* odpowiada na propozycje i oczekiwania Ojców Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów z 1985 r., który sformułował je w taki sposób w *Relacji* opublikowanej na jego zakończenie: "Jest naszym prawnie jedynym myśleniem, by został opracowany katechizm lub kompendium całej doktryny katolickiej w dziedzinie wiary i moralności, który stałby się niejako punktem odniesienia dla katechizmów lub kompendiów opracowywanych w różnych krajach. Wykład nauki powinien być jednocześnie biblijny i liturgiczny, przedstawiający zdrową doktrynę i dostosowany do życia dzisiejszych chrześcijan".

Jednym z pierwszych biskupów, który zaproponował opracowanie katechizmu, był kard. B. Law z Bostonu (USA). Mówił w czasie Synodu: "Mamy nauczać wiary w świecie, który staje się coraz bardziej globalną wsią. Młodzież z Bostonu, Leningradu, św. Jakuba w Chile — nosi takie same dzinsy, tańczy w rytm tej samej muzyki. Jeśli mamy rzeczywiście przekazać następnym pokoleniom ducha i treść Słowa Watykańskiego II, to musimy być zjednoczeni w walce na tym samym froncie, nauczając wiernych podstawowych prawd świętego skarbku wiary. Dlatego postuluje powołanie specjalnej Komisji Kardynałów do przygotowania pierwszego szkicu katechizmu posoborowego".

By odpowiedzieć na tę propozycję, Ojciec Święty ustanowił 10 czerwca 1986 r. Komisję złożoną z biskupów różnych kontynentów (z Polski w pracach Komisji uczestniczył abp J. Stroba) i odpowiedzialnych kompetentnych Dykasterii Kurii Rzymskiej pod przewodnictwem prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. J. Ratzingera, który zlecił przygotowanie projektu *Katechizmu dla Kościoła powszechnego*.

Na podstawie wskazań Synodu Komisja ustaliła na początku następujące główne kryteria redakcyjne:

— Katechizmus powinien przedstawiać wykład organiczny i syntetyczny, a równocześnie możliwie zwężony i kompletny, istotnych i podstawowych elementów doktryny chrześcijańskiej i moralności, w świetle Słowa Watykańskiego II i Tradycji, czerpiąc z Pisma Świętego, Ojców Kościoła, liturgi i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

— Ustalono, że jego "adresatami" są biskupi jako nauczyciele wiary, a przez nich redaktorzy katechizmów, katechei i Lud Boży.

— Zdecydowano nadać *Katechizmowi* strukturę trzyczęściową: *Wierzę, Sakramenty, Przekazania* (później zdecydowano dołączyć część czwartą — na temat modlitwy).

Na podstawie tych wytycznych Komitet redakcyjny już w pierwszej połowie 1987 r. opracował pierwszy, a potem drugi "schemat" *Katechizmu*. Komisja analizowała drugi projekt w czasie swojej drugiej sesji, w maju 1987 r., wskazując Komitetowi dalszy kierunek postępowania. W grudniu 1987 r. redaktorzy uzupełnili "pierwszy projekt", który został później poddany analizie konsultatorów. Wyniki tej konsultacji zostały ocenione na trzeciej sesji Komisji, w maju 1988 r. Właśnie wtedy zdecydowano dodać do trzech części *Katechizmu* wykład na temat modlitwy *Ojciec nasz*. Między czerwiec a grudniem 1988 r. Komitet redakcyjny poddał rewizji całość tekstu, uwzględniając wiele sugestii Komisji. W lutym 1989 r. tekst, jako "projekt", został przedstawiony Komisji, która dała wstępną aprobatę, wyrażając jednak życzenie dalszych ulepszeń i zwiększenia jakości. "Projekt przejrany" został następnie przedstawiony wszystkim biskupom Kościoła katolickiego.

Ta wielka konsultacja przyniosła ok. 24 tys. uwag dotyczących *Katechizmu*, na podstawie których przystąpiono do opracowania tekstu ostatecznego.

Tekst ostateczny został zatwierdzony przez Ojca Świętego 25 czerwca 1992 r. Uroczyste ogłoszenie *Katechizmu* nastąpiło 7 grudnia 1992 r.; 8 grudnia miały miejsce uroczyste nabożeństwo liturgiczne, w czasie którego Ojciec Święty przekazał *Katechizm* Kościołowi.

Katechizm, który wychodzi na spotkanie potrzebom, jakie wyłożyły się w Kościele po Soborze Watykańskim II, jest propozycją, która kieruje się do Pasterzy Kościoła i wszystkich wiernych, aby dać "oparcie wiary" dla ich szerokiego działa duszpasterskiego i ich codziennego katolickiego, będącego konsekwencją wyznania: *Wierzę... Katechizm* proponuje wiarę w jej pełni i bogactwie, w jej jedności i prostocie, by ostatecznie odkryć Tę, który jest najważniejszy — Boga.

[Niedziela]

Rodem z Wilna

Święty Rafał Kalinowski — mąż modlitwy i czynu

Współcześni nazywali Ojca Rafała "chodzącą modlitwą". Swoją postawą, swoim wyglądem zewnętrzny jeszcze jako oficer i powstaniec przypominał raczej biskupa niż wojskowego. Pragnął być człowiekiem cichym, niezauważalnym, nie wybijającym się z tłumu, i nie udawało mu się to, bo ze swej natury był kimś, kto imponował, kto samowolnie narzucał się innym, a to właśnie przez modlitwę, przez swoją głęboką religijność. Jego modlitwa była modlitwą autentyczną i nigdy nie zamykała go na potrzeby innych. Wręcz przeciwnie, prowadził go do altruistycznej służby i pomocy bliźnim, do dzielenia się z nim tym, co posiadał, zwłaszcza na Syberii: koszulą, porcją chleba, a gdy brakowało nawet tego, uśmiechem i dobrym słowem. W trudnych chwilach zesłania syberyjskiego modlitwa była dlań wszystkim.

Przydwadzieltą habit karmelitański Józef Kalinowski liczył 42 lata. Święcenia kapłańskie otrzymał w wieku 47 lat. Jednak od chwili odkrycia bogactwa władzy i praktyk religijnych, które nastąpiło po zakończeniu studiów uniwersyteckich w Petersburgu, kiedy to 15 sierpnia 1863 roku przystąpił po dłuższej przerwie do spowiedzi świętej, może on zostać uznany za prawdziwego apostoła, w sensie jakim mówimy dziś o apostołowie święckim.

Instynkt wychowawczy wobec młodzieży przejawiał się u Józefa jeszcze podczas jego pracy jako ofikera w Brześciu, gdzie zażył niewielką niedzielą szkółką dla ubogich dzieci, będąc w niej nauczycielem i wychowawcą. Działalność wychowawczą rozpoczął w miejscu kategorii w Usolu, a następnie w Irkucku, dołączając do lekcji naukę katechizmu. W Irkucku opiekował się też sierotami — dziećmi zesłańców. Sprawom wychowania poświęcił się również w Smoleńsku, gdzie odbywał ostatni etap zesłania. Jako wychowawca dał się szczególnie poznać u boku księcia Augusta Czartoryskiego w Paryżu.

Oprócz młodzieży, Kalinowski był apostołem wobec swoich towarzyszy niedoli, wielu spośród nich nie było katolikami, inni zaś byli obojętni pod względem religijnym. To Wóh! — Żyd z Warszawy, Apolinary Hofmeister — protestant, Benedykt Dybowski i Feliks Zielkowski — obojętni religijnie. Kalinowski pragnął pomóc każdemu z nich, chociaż nie narzucał się "albowiem jedyną służną taktyką w tych przypadkach jest — jak sam wyznał — przykład św. Moniki, a Bóg dopełni resztę". I nie zawiodł się. Hofmeister przyjął credo katolickie, Zielkowski wrócił do praktyk religijnych, Dybowski pozostawił najpiękniejsze świadectwo, jakie znamy o Kalinowskim.

Jego apostołstwo było przepełnione modlitwą i dziełami miłosierdzia. Rozdawał cokolwiek otrzymał od rodziny z Wilna w kwartalnych przysyłkach.

Będąc już w zakonie Kalinowski zasłynął jako oddany spowiednik i dobry kierownik duchowy. Konfesjonal był świadkiem wielu radości Ojca Rafała — przy jego krakach nawróciło się wiele osób. Jedną z nich była jego bratowa Helena z Werykowi, żona brata Gabriela, która przedtem była zagorzałą kalwinistką.

Św. Rafał Kalinowski przez całe swoje życie służył Bogu i bliźnim. Jeden z jego współpracowników tak o nim pisze: "Pomimo pozornego uroczalności, jego życie było szare jak dzień pochmurny. Słonecznych nie miał ma zasnął. Fortuna raczej go pod koła rydwanu rzucała. Miotany nim losy po świecie niby liściem jesieniu, którym wiatr miota..."

Nie często zdarza się, by życie jednego człowieka mogło być wzorem dla ludzi różnego pokroju, wieku, stanowiska.

Na podstawie książki O. Szczepana T. Prańkiewicza OCD "Przez Syberię do Karmelu i na ołtarz"

Zestaw przygotował Jan LEWICKI

Kochanym Rodzicom
**Halinie i Marianowi
 LESZCZYŃSKIM**
 W Dniu Waszych Patronów
 wiankę najpiękniejszych życzeń:
 dużo zdrowia, wszelkich łask
 Bożych oraz tradycyjnych stu lat



składają córki z rodzinami.
 (Zam. 841)

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines
 tel: (370 2) 752585
 fax: (370 2) 724852

Naprawiamy łódówki (tel.
 72-15-40, 72-15-46),
 pralki (tel. 72-88-03).
 Udzielamy gwarancji.
 Ul. Žalgirio 108, od godz. 9
 do 17.
 (Zam. 738)

Sprzedam 1-pokojowe
 mieszkanie przy al. Savano-
 rų. Cena 12 800.
 Tel. 61-40-14.
 (Zam. 832)

Sprzedam GAZ-24 (tanio),
 ceramzyt 20 m³ (tanio).
 Vilnius, 44-34-49.
 (Zam. 818)

Przedsiębiorstwo "Antark-
 tis" naprawia łódówki w Wil-
 nie, jego okolicach i na
 działkach.
 Gwarancja — 1 rok.
 Vilnius, tel. 75-24-79, 46-
 71-78.
 (Zam. 258)

EKRANY
 SKALVIJA — I sala — "I znowu ma-
 dame Klod" (Francja, erotyczny dramat)
 o 11.30, 13.15, 15.15, 16.30, 20.15. "Wakacje"
 (Litwa) o 16.45. II sala — "Bajka o czarze
 Sułtanie" — (anim.) o 11.45, 15.50.
 "Hiszpańska róża" (USA) o 14.17, 18.45,
 20.30.
 LIETUVA — "Przyjęta" (Francja) o
 14.18, 18.15, 20.30. "One nigdy nie zapomi-
 naj" (Francja) o 12, 16.15.
 VILNIUS — 2.3.VII — "Droga do
 Valville" (USA) o 13.15, 15.17, 17.30, 19.45;
 4.VII o 13.15, 15.17, 17.30; 4.VII — "Alcja
 tu nie mieszka" o 19.45. 5-7.VII —

**Klinika stomatologiczna
 "BukRo"**
 Wszystkie usługi stomatologiczne
 tanio i jakościowo. Dla emerytów —
 20-procentowa zniżka. Robimy
 również odlewy ceramiczne i in.
 Wykonujemy prace techniczne
 dla lekarzy stomatologów.
 N. Vilnia, Parko 2, tel. 67-77-57,
 fax. 75-06-41.
 (Zam. 792)

Sprzedam 1-pokojowe
 mieszkanie w Karolinkach.
 Cena 10 000.
 Tel. 61-52-39.
 (Zam. 831)

"Kibirkštis" naprawia
 łódówki w rej. wileńskim i so-
 lecznickim.
 Vilnius, tel. 72-15-40 i tel.
 22-85-97 od godz. 18.00.
 (Zam. 781)

Sprzedam suknię ślubną z
 tafty (rozmiar 44-46).
 Tel. 23-02-46.
 (Zam. 828)

"Aniolowie stróż" (Francja) o 13.15,
 19.45. "Bulwarowe czytadło" (USA) o 17.
 PERGALĖ — "Mój kierowca" (USA,
 komedia) o 13.16, 20.30. "Niewolnica
 seksu czyli policja obyczajowa" (USA,
 kryminał erotyczny) o 14.40, 18.
 VIDEOSALA "OZO" — "Krótki film
 o miłość" — 2.8.VII — "I2" o 18.3.VII —
 "Czerwonobrody" o 18.4.VII — "Dziękuję
 muzyki" o 18.5.VII — "Mężczyzna i kobiet-
 ta" o 17.30. "Niewiny" o 19.30. 6.VII —
 "Pink Floyd. Granica" o 14. "Jesienna so-
 nata" o 16. "Bulwarowe czytadło" o 18.
 7.VII — "Magia Queen w Budapeszcie" o
 14. "Parasolki Cherbourg" o 16. "Honor
 rodziny Precarów" o 18.

**To miejsce czeka
 na Twoją reklamę**

KURIER WILEŃSKI
 Wydawca
 ZSA "Kurier Wileński"
 Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
 Nasz adres: Laisvės pr. 60
 2056 Vilnius, Lietuva Respublika
 Kod 67218
 ISSN 1392-0405
 SL 322

ZNAD WILII
 78.84/108.8 PW

Lista Przebojów
 "Zwariowana 19-ka"
 Nominacje 111 (29 czerwca 1996)

- 1 (1) Mr. PRESIDENT "Coco Junabo"
- 2 (2) MARKOH "Tell me"
- 3 (3) SHAGGY "Something different"
- 4 (5) JCE MC "Give me the light"
- 5 (7) STING "La belle dame sans regrets"
- 6 (13) CELINE DION "Because you loved me"
- 7 (9) SIR PRIZE "Love is the answer"
- 8 (6) NO MERCY "Where do You go"
- 9 (N) CAPTAIN JACK "Soldier, soldier"
- 10 (10) QUEEN "You don't fool me"
- 11 (4) GARBAGE "Stupid Girl"
- 12 (16) FOOLS GARDEN "Lemon Tree"
- 13 (N) ACE OF BASE "My deia w"
- 14 (12) SCOOTER "Rebel yell"
- 15 (17) COOLIO "1,2,3,4"
- 16 (11) NIGHTCRAWLERS "Should I ever"
- 17 (19) LIVIN' JOY "Don't stop movin'"
- 18 (N) MICHAEL JACKSON "Money"
- 19 (4) CAPTAIN JACK "Drill instructor"

Nowości:
 1. ROBERT MILES "FABLE"
 2. GEORGE MICHAEL "FAST LOVE"
 3. FUGBES "KILLING ME SOFTLY"

Głosowanie:
 w sobotę 14.00 - 15.00,
 tel. 42 94 60
 listownie:
 Radio "Znad Wilii"
 "Zwariowana 19-ka"
 al.Laisves 60, 2056 Wilno

SPRZEDAJEMY
 białkowe witaminowe dodatki mi-
 neralne do karmy dla kur, prosiąt,
 cieląt, krów i świń oraz woreczki polie-
 tylenowe na artykuły spożywcze.
 ZSA "Elega", ul. Kauno 1a, tel. w
 Wilnie 63-57-13, tel./fax 23-23-16.
 (Zam. 829)

TANIO SPRZEDAJEMY:
 cement, ceramzyt, ruberoid,
 szkło, hepek, bitum, kredę,
 blachę stalową walcowaną na
 zimno, osprzęt, katowniki, inne
 materiały budowlane.
 ZSA "Vilmesta", Vilnius,
 tel. 26-29-30, 26-07-68, fax:
 65-26-82.
 (Zam. 640)

KALENDARIUM
 * Worek (2.VII) jest 182 dniem
 1996 r. Do końca roku 184 dni.
 * Znak Zodiaku: Rak.
 * Imieniny: Jagody, Marii, Otto-
 na, Urbana.
 * Wschód Słońca — 4,48, zachód
 — 21,58. Długość dnia 17 godz. 10
 min.

DOGODA

Litewska Służba Hydrometeo-
 rologiczna przewiduje na 2 lipca po-
 chmurnie i deszczowo. Wiatr z kier-
 unków południowo-zachodnich umi-
 arkowany. Temperatura 15-17
 stopni.
 3 lipca — przelotny deszcz. Tem-
 peratura w nocy 7-12, w dzień 13-18
 stopni. 4 lipca — deszczowo. Tem-
 peratura w nocy 8-13, w dzień 13-18 sto-
 pni.

Pogoda w lipcu

Kończy się pierwszy miesiąc la-
 ta. Było różnie — i dni upalne, gdy
 temperatura sięgała 30 stopni ciepła
 i gdy w południe oscyłała w grani-
 cach 12-15 stopni. Były też ulewy,
 burze i wichury.
 Zbliża się pełnia lata — li-
 piec. Przeciętna temperatura ter-
 mometry jest najwyższa — 16-
 17,5 stopni ciepła, blisko o 1
 stopień więcej w porównaniu z
 sierpniem, a najcieplejsza jest
 trzecia dekada lipca.
 W ostatnich latach mieliśmy
 częściej lipiec upalny i suchy niż
 chłodny. Najgorętszy był lipiec w ro-
 ku 1994, gdy w wielu miejsc-
 ościach temperatura rzedu 30-35
 stopni utrzymywała się przez kilka
 dni, a miejscami termometry
 wskazywały 36-37 stopni. Tu i

Przysłowia miesiąca

- * W lipcu upały — wrzesień doskonalny.
- * Upały lipcowe wróżą mrozy styczniowe.
- * W lipcu, gdy słońce przypieka, burza niedaleka.
- * Gdy przyjdzie lipiec pogodny, to dla pszczoł miód zbierać dogodny.
- * Gdy w lipcu pogodna kanikuła, rok plonami służy, a jeśli z deszczami, niedobry rok wróży.
- * W lipcu, gdy deszcz pada, grzybobranie obfite zapowiada.
- * Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy szwank i neuroda.
- * Jak przyjdzie lipiec, ostatek starej maki wypiec.
- * W lipcu dwóch braci ziemniaki znaczy: gdy deszcz — gniją, a gdy pogoda, to żyją.
- * Kto w lecie nie zbiera, w zimie głodem przymiera.
- * W lipcowej porze łowią raki i piskorz.
- * Jeśli w żniwa mysz w polu gniazdo wysoko zakłada, znak to, że zima srogie śniegi zapowiada.
- * Deszcze na lipca pierwszego, drugiego — zapowiedzią deszczu czterdziestodniowego.
- * Na świętego Teodora (4), do żniw przygotować się pora.
- * Gdy szóstego lipca pada, mokrę żniwa zapowiada.
- * Żle na Prokopa (8), jak zmoknie kopa.
- * Gdy na Weroniki (9) deszcze zacinają, to zwykle dłużej trwają.
- * Jeśli Maurycy (10) ma jasne lice, to przyprowadzą wnet nawałnice.

- * Jak się Jan (12) obwieści, takich będzie dni trzydzieści.
- * Gdy przyjdzie Małgorzata (13), to już jest pół lata.
- * Na Małgorzatę (13), gdy deszcz, dwa tygodnie potrąją jeszcze.
- * Gdy upał doskwiera na szesnaście, będzie przez dwa tygodnie piekło dnia każdego.
- * Im większe na Kingi (24) chmury, tym większe w zimie śniegu góry.
- * Kiedy przed Jakubem (25) kwiat z kartofli spada, mało miechów, pełnych się w jesieni składa.
- * Jaki Jakub (25) do południa, taka zima jest do grudnia; jaki Jakub po południu, taka zima jest do grudnia.
- * Na Jakuba (25) deszcz, złych żniw wieszcz.
- * Na Jakuba (25) się grzejesz, w Narodzenie — kostniejesz.
- * Gdy na Jakuba (25) chmury, w zimie śniegu fury.
- * Święta Hanna (26), to już jesienią panna.
- * Od świętej Hanki (26), zimne wieczory i ranki.
- * Jak się Wiktor (28) obwieści, takich będzie dni trzydzieści.
- * Około dnia Marty (29) ze żniwami już nie żarty.
- * Po Marcie (29) ustanie płaków śpiewanie.
- * Gdy na Ignacego (31) pogoda panuje, pogodna jesień rokuje.
- * Jak po lipcu gorącym sierpień się ochłodzi, to później zima twarda z wielkim śniegiem chodzi.

Dobral M. B.

Sprzedam świnie na mięso.
 Tel. 54-92-27; 54-92-31.
 (Zam. 496-D)

Sprzedam licznik energii elektrycznej, jednofazowy, dwufazowy.
 Tel. 26-61-43.
 (Zam. 497-D)

Wydam 1 pokój w 3-pokojowym mieszkaniu.
 Vilnius, tel. 47-99-87 po godz. 18.
 (Zam. 370-D)

Kupuję stare książki.
 Tel. 76-79-02.
 (Zam. 498-D)

Foto, wideo, samochody, weselne muzycanci.
 Tel. 77-38-39.
 (Zam. 499-D)

Sprzedam łódówkę "Dniepr-3" w dobrym stanie.
 Tel. 74-56-17.
 (Zam. 504-D)

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Wskazania na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
 Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
 Krystyna ADAMOWICZ